

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY.

ROČNIE: w Brazylii 10\$000, do Argentyny 6 pezów, do Ameryki Północnej i do Europy 2 dolary. Numer pojedynczy 300 rejsów.

WARUNKI OGŁOSZEN

Prośne ogłoszenia do 3 cm. wysokości (jeden łam) raz 3\$000, 2 razy 5\$000, 3 razy 7\$000, 6 razy 12\$000. Większe ogłoszenia po 600 rejsów (urzędowe 1\$000) za 1 cm. jednolam. W tekście 100 proc. drożej. Różne ogł. 50 proc. niższe. Ogłosz. tylko za gotówkę.



ADRES dla LISTOW i PRZESYŁEK PIENIĘŻNYCH
[„Vale Postal” i „Carta com Valor”]

Gazeta Polska, Curitiba, Paraná, Caixa Postal B.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo No. 6.
[blisko Uniwersytetu Parańskiego]

Gazeta wychodzi raz na tydzień, zawsze w środę.

Wydawca: Franciszek Wochnik.

Redaktor: Ignacy Sklarski

N. 38

Kurytyba, Środa dnia 21 Września 1927

Rok XXXVI

Odsłonięcie pierwszego pomnika HENRYKA SIENKIEWICZA w Bydgoszczy W 10-LETNIA ROCZNICĘ ZGONU WIELKIEGO PISARZA

(Dokończenie.)

Po odsłonięciu pomnika i złożeniu wymienionych wyżej wieńców przemówił prezydent miasta, dr. Słowiński w te słowa:

W dniu dzisiejszym miasto Bydgoszcz odsłania pierwszy pomnik w Rzeczypospolitej Polskiej, poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi. Miasto jest dumne, że pomnik ten, odsłonięty został ręką Najdostojniejszego Pana Prezydenta, i za ten zaszczyt miasto nasze, składa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej horne podziękowanie.

Szanownemu Komitetowi z panem Dyrektorem Dr. Białym na czele, dziękuję w imieniu miasta za pracę i trud o postawienie pomnika wielkiego wieszczę w Bydgoszczy. Panu Profesorowi Laszczce dziękuję uprzejmie za wsparcie wykonanie pierwszego pomnika polskiego w Bydgoszczy, Szanownemu Obywatelstwu i wszystkim ofiarodawcom dziękuję serdecznie za ofiary, poniesione na ten wzniosły cel. Przejmując, właśnie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odsłonięty pomnik Henryka Sienkiewicza na własność miasta, zapewniam, że miasto ten piękny monument wielkiego pisarza narodowego otaczać będzie specjalną opieką i pieczołowistością jako symbol myśli polskiej i mowy polskiej tu, na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej, dla pochrępienia serc polskich.

Szczególnie jednakże wypada mi podziękować jak najuprzejmiej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej za to, że raczył jako pierwszy ofiarować cegielkę na budowę naszego pomnika. Za tę wspaniałą myślność i laskawe względy dla grodu naszego mam zaszczyt, w imieniu miasta w tej uroczystej chwili i na tem uroczystym miejscu, Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej złożyć najgłębszy hołd i najgłębszą cześć.

Mowa Józefa Weysenhoffa:
Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!

Panie! Panowie!

Nie dla naszkicowania literackiego portretu Meża, którego piękny wizerunek tu wystawiliśmy, ośmieliłem się głos zabrać w tem uroczystym zgromadzeniu. Chwała Jego, jako mistrza sztuki pisarskiej, nie potrzebuje już komentarzy — rozbrzmiała po kuli ziemskiej zgodnym chórem doktorów i adeptów. Co więcej — trwa nieustępliwie w umysłach naszych, ma w nich swój pomnik uświęcony i umiłowany. A nadto — nie jest to mistrz daleki od tłumy, osłonięty obłokiem szacunku; budzi szacunek nie pod przymusem chwały, zorganizowanej przez bractwo, lub szkołę. Rozumiemy Go wszyscy bez wyjątku, kochamy bez przymusu. Jest to jeden z nas — w najszerszym znaczeniu wyrazu — tylko największy, najczystszy — najpotężniejszy duchem i słowem. Wierzymy łatwo, że przez Boga nam zesłany dla uporządkowania zamętu myśli naszych i „dla pokrzepienia serc”.

To też nie widzę potrzeby tłumaczenia tutaj Jego zasług pisarskich i obywatelskich. Krótkiej chwili, którą mi dano, użyję raczej dla uwydatnienia samego źródła czaru, zawartego w dziele Henryka Sienkiewicza.

Kochał on Polskę prawą i lewą, wschodnią i zachodnią — całą Polskę. Kochał i ludzką, lecz we wszechmiłowaniu czynił wyjątek dla wrogów Polski zewnętrznych, których zwalczać miał sobie za patriotyczny obowiązek. O wrogach wewnętrznych, których mieliśmy i za czasów Jego twórczości, wołał przemilczeć w swych pismach. — Wołał zgarnąć wszystkie serca rodaków, bijące w rytm chwwały i pożytku Ojczyzny — wołał nie dawać im podniety do sporów między sobą o różnice pojmowania obowiązków społecznych, lecz nasycić je miłością czynną, tą najcenniejszą dźwignią dobrobytu narodów. Kochał zaś sam Polskę mocniejszą, niż ktokolwiek, bo jeżeli znałby można równych Mu żarliwością i doskonałym namysłem, nikt Mu nie dorównał w mocy porównania słowem.

Dlatego kochamy Go i my wszyscy — całym narodem. Pośród zebranych tu dzisiaj dostojników, pracowników, głoszących i skromnych obywateli — niema ani jednego, któryby obojętnie spoglądał na to wspaniałe oblicze. Jedni kochają Go za potężną walkę natchnioną słowem z Krzyżakami — tych tu pono najwięcej z ziemi wielkopolskiej, zawsze pomnej obowiązku trzymania straży zachodniej. Inni, zapatrzeni głównie w walory artystyczne, kochają Go za niedościgłe wzory kunsztu w zakresie powieści historycznej. Wszyscy zaś, którzy upajaliśmy się Jego triumfalną prozą, gdy namyśliłmy się, że co przedewszystkiem Go kochamy, dojdziemy do przekonania, że za gloryfikację Polski.

Nie przebiegał On Jej na Mejszasa narodów, ani przeanielał, jak to czynili Jego poprzednicy, nawet wielcy i mocni; znał Jej cnoty, — znał i ułomności — wielbił pierwsze, przebaczał drugie. Mając wybór między pieśnią o bohaterstwie i chwałą, a trenami na niedole i grzechy przeszłości, wołał uderzać w spiżę triumfów. Nie wstąpił nawet na drogę, na której tyłu innych znalazło tematy do arcydzieł, na krzyżową drogę niewoli narodu, pełną brzęku kajdanów, męk, krzyków do Boga i przekleństw, miotanych na ciemności. Chociaż bolał głęboko nad srogim losem narodu, nie bierał tematów wieziennych i rozpaczliwych za wątek swych powieści.

Czuł On w sobie inne powołanie. Nie chciał żyć w narodzie uczuć jałowych, jak rozpacz i mściwość — pragnął wzbudzać mocne przekonanie o Wyzwoleniu, zapalać do czynów bohaterskich, a przedewszystkiem miłość wielkiej, wspólnej Sprawy. Do powieści historycznych — tych, z których przeobrażenie składa się Jego czyn obywatelski — brat z dziejów nie same

szczytowe chwile powodzeń. Na przykład epoka przesławnej Trylogii jest zmaganiem się rodzimego bohaterstwa z rodzimą również beztróską i opieszałością polityczną. Mistrz obrał tę epokę krwawą i pozornie beznadziejną dla analogii z epoką jeszcze rozpaczliwszą, w której sam żył i tworzył. Ale z tą historyczną zdolnością wydobyc wicheru porywy polskiego patriotyzmu. — Stworzył nadto tłum postaci tak przejmująco żywych i tak polskich, że ulegamy złudzeniu, jakoby ta szlachta w zbrojach i kontuszach, te niewiasty w staroświeckich sukniach zmieszały się z tłumem naszych istotnych znajomych, a raczej weszły w grono najbliższych przyjaciół. Odróżniają się tylko od społecznych przez wyższe zalety i znośniejsze wady, przez bardziej ujawnioną polskość swych sądów i obyczajów i przez wrzask sumienia. Stanowią niby kwiat dzisiejszego społeczeństwa. Gdy zaś ochłonimy z mistrzowskiej sugestji, mówimy sobie z radością otuchą: przecież mamy wokoło siebie ludzi zupełnie podobnych — i dobrych i zdolnych i dzielnych — jest z czego złożyć żywotną i trwałą Polskę.

O zbudzenie tej otuchy, tej wiary w Polskę i w konieczność Jej kwitnącego trwania troszczył się Mistrz Henryk bez ustanku w swoim zwycięskim zawodzie. Dbał i o wytworność formy, którą podniósł do doskonałości. Nie gardził też hołdami i honorami, które, odbierane na tak wysokim piedestale zasługi, szły na poczet zarówno Jego, jak Polski. Ale najpożądanejszym Jego celem było podniecenie w sercach i umysłach rodaków zapalać do swej własnej Ojczyzny. On miał w sobie ten zapal płomienny, czysty, jak Znicz, twórczy, jak kuźnia Wulkanu. W kuźni swej wykuł klejnoty i zbroje, a Zniczem zapalił pożary Miłości.

Po tej potężnej i głębokiej przemowie rozpoczęło się składanie wieńców. Spis, przygotowany przez komitet na podstawie poprzednich zgłoszeń, wynosił z górą 30 wieńców. Niespodziewanie jednak przed pomnikiem zjawili się nowe, nie zgłoszone wieńce, w liczbie przynajmniej 10 lub więcej.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Roty”, poczem P. Prezydent wraz ze swym otoczeniem udał się do Hotelu pod Orłem na bankiet, wydany na Jego cześć przez miasto. Na uroczystości odsłonięcia pomnika obecni byli przedstawiciele Francji, Belgii, Czechosłowacji, Włoch, rektorowie wyższych uczelni polskich (prof. Hryniewicz, prof. Grochmalicki, prof. Rostworowski, prof. Krauze) i Akademii Umiejętności (prof. Dembiński oraz niezliczony szereg delegacji. Dość powiedzieć, że zgórą dwieście miejsc, przeznaczonych dla przedstawicieli władz, oraz czterysta krzeseł dla delegacji — szczerze wypełniono.

Dr. Paumbo

Był zastępcą inspektora Zdrowia w portach, Narodowego Departamentu Zdrowia w Rio de Janeiro.

KRONIKA MEDYCZNA

Wyjeżdża na zwołanie do chorych nie tylko w mieście ale na kolonję tak w dzień jak i w nocy. Posługuje się własnym autem, Konsultorium: Rua Saldanha Marinho N. 1 (obok katedry) Rezydencja: ul. Voluntarios da Patria 69

Kolonja Eurydes Cunha

Jedyna polska kolonja posiadająca wszystkie zalety. Bliższość rynków zbytu, dobre ziemie i zdrowy klimat, powinna zainteresować każdego kto poszukuje ziemi

Po informacje pisać do

Pedro Nowacki

Caixa postal 204 Curitiba. — Osobiście zgłaszać się codziennie przy ulicy 1 de Março N. 24, róg Marechal Deodoro (na przeciwnym rogu Banku Pelotense) lub Graciosa 90. — Tramwajem Bacachery

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba

Wyszedł z druku obszerny SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI ks. Józefa Górala i jest do nabycia w redakcjach „Ludu” i „Gazety Polskiej”, Biurze Informacyjnym przy Związku Polskim i w księgarni Rydygier & Cia, rua Barão do Serro Azul, obok Katedry — Cena 16\$000.

— WYBORY PREZYDENTA I WICEPREZYDENTA STANU. Przy wyborach przeprowadzonych dnia 4 września br. zostali prawie jednogłośnie wybrani: prezydentem senator Dr. Affonso Alves de Camargo, który otrzymał 20,326 głosów, a wiceprezydentem senator Dr. Ludwik Maranhão Albuquerque, były szef policji, który otrzymał 20,138 głosów.

— HUGO GUIMARÃES DOS SANTOS, który w roku ubiegłym na czele garstki rewolucjonistów dokonał rabunkowych napadów na pociągi i stacje kolejowe między Malletem i Iraty został na wniosek sędziego z Iraty uwięziony i osadzony w więzieniu sądowym w Kurytybie.

„SWIT” PRZESTAŁ WYCHODZIĆ. Jedynie w całej Brazylii po stopowe pismo tygodniowe „Swit” zawiesiło swoje wydawnictwo numerem 36 dnia 6 września br. — na czas nieograniczony.

„Swit” przestał wychodzić bo nie doznał należytego poparcia materialnego ze strony swych zwolenników, którzy solidaryzując się chętnie ze swym organem, gdy chodziło o sprawy ich osobistych zapatrywań lub interesów, nie poczuwali się do zapłacenia nawet marnych 14 milreisów na rok, tytułem prenumeraty, zwalając cały ciężar wydawnictwa na wydawcę redaktora. Jest to znamienne świadectwo solidarności partyjnej.

Chociaż nie zawsze zgadzaliśmy się z kierunkiem społeczno-politycznym „Switu” i jego atakami bez względu na religię i duchowieństwo, to jednak szczerze wyznaczymy, że zawieszenie „Switu” przez czas dłuższy, przyniesie niepowetowaną szkodę naszej Kolonji, gdyż był on energicznym i szczerym szermierzem o sprawy społeczno-oświatowe i redagowany umiejętnie, wyjąwszy artykuły, pisane czasem pod wpływem chwilowej impulsywności.

Many jednak nadzieje, że „Swit”

w niedługim czasie wznowi swoje wydawnictwo, i po doznanych zawodzie i kilkunastu doświadczeniach zmiany w przyszłości swój kierunek, przynajmniej odnośnie ataków na religię i duchowieństwo, które pożytku nikomu nie przynoszą, sięją na kolonjach szkody i rozłam i szkodzą powadze samego wydawnictwa.

— Od Towarzystwa Studentów „Sarmacja” otrzymaliśmy następujące zawiadomienie:

Dnia 1-go b. m. zmarł w Itayopolis (Lucena) ś. p. Józef Węgrzynowski przeżywszy lat 65. Urodził się w Brzozowie byłym Królestwie Polskim w roku 1862.

Zmarły należał do tych nielicznych pionierów, który zaledwie w liczbie dwóch założyli podwaliny pod przyszłą kolonję Lucenę a dzisiejszą Itayopolis, której dzieje są nam dobrze znane z licznych ofiar napadów dzikich Indian, broniących przystępu do naówczas zapadłych puszcz.

Po zorganizowaniu kolonji brał czynny udział w życiu towarzysko-społecznym tejże, zajmował stanowisko sędziego pokoju i później subprefekta municypalnego. To też po pracowniczym spędzeniu życia śmierć zaskoczyła go przedwcześnie.

Zmarły był dziadkiem Franciszka L. Buby, studenta wydziału inżynierii na Uniwersytecie Parańskim i skarbnika Stow. Studentów „Sarmacja”.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI „Sarmacja”.

Parana

— BANDYTYZM W PARANIE — W poprzednich numerach „Gazety Polskiej” wspomnieliśmy o napadach rabunkowych, dokonanych na sklep pp. Pogorzelskiego i Skowrona w Terezynie i na sklepy w Apukaranie i Imbui. Wiadomości pochodziły od naszych prenumeratorów i były krótkie.

Obecnie nadeszły do „Gazety do P. vo” w Kurytybie obszerniejsze wiadomości, z którymi dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

Dnia 24 sierpnia br. zjawilo się w Terezynie 11 dobrze uzbrojonych ludzi z zamiarem dokonania rabunku. Pierwszym sklepem, napadniętym przez tych bandytów, była znana firma handlowa Pogorzelski & Skowron, będąca zarazem agencją Banku francusko-włoskiego w Kurytybie. Następnie został obrabowany sklep João José & Fi hos a miejscowym kolonistom zabrane konie z uprzężą, — poczem bandyci

udali się do miejscowości Tres Bicos i Apucarana. W Tres Bicos obrabowali kupca Jana Pogorzelskiego a w Apucaranie Jana Stromberga, Tomasza Kośluka i Jana Rawskiego.

Do Tereziny przybyli niespodziewanie między godz. 1 a 3-cią popołudniu i w mgnieniu oka zjawili się w sklepie pp. Pogorzelskiego i Skowrona, przeciw którym zwrócili swe karabiny oświadczając im, że mają zamiar zrobić porządek w ich kasie, w której, wiedzą dobrze, znajduje się 20 kontów Banku francusko-włoskiego. — Następnie zabiorą potrzebną im uprząż i inne towary.

Na szczęście w kasie nie było tyle pieniędzy, ile się bandyci spodziewali. Chłec jednak zawód swój powetować kosztem pp. Pogorzelskiego i Skowrona zabrawali im prawie doszczętnie cały sklep i zabrali całą w sklepie znajdującą się gotówkę — rujnując ich kompletnie.

Bandytami, przedstawiającymi się za rewolucjonistów, dowodzili Jose Mardine i João Barbosa Parana. Przed rozpoczęciem rabunku uwięzili miejscowego subdelegata policji p. Felisberta Kajetana Pinto.

Następnie udali się do miejscowości „Saltinho”, gdzie obrabowali sklep Oratora de Oliveira i zabrali kolonistom znaczną ilość koni z uprzążą.

Dnia 25 sierpnia br. bandyci ci zjawili się na kolonii „Senador Correia”, gdzie dokonali rabunku w sklepach Tomasza Seniuka, Jana Abdalla, Mariana Pultera i Miguela Abrahama. Kolonję tę opuścili do piero 29 sierpnia z zamiarem udania się do gór „Serra de Ptanga”, w drodze jednak w pobliżu miejscowości „Cachoeira” zostali przychwyleni przez ochotników, zorganizowanych przez pułkownika Antoniego Ribeiro i porządkie przez nich przetrzepani. Zostawili tam dwóch zabitych i trzech uwięzionych.

Pułkownik Antonio Ribeiro puścił się teraz w pościg za resztą bandytów, ale chodzi mu przede wszystkim o schwytanie ich dowódców Joségo Mardine i Jana Barbosy Parana.

Sta Catharina

— Wiadomości nadesłane do Florianopolis przez Szefta policji stanu Sta Catharina, który osobiście odwiedził miasteczko Ouro Verde, aby się naocznie przekonać o stratach wyrządzonych przez bandytów „coronela” Fabricia Vieira, informują, że bandyci ci po dokonaniu napadzie na pociąg i stację kolejową na linii Mafra—Porto União, schronili się w górach Serra de Esperança, w stanie Parana.

Oddział wojska stanu Sta Catharina przywrócił do porządku ruch pociągów na linii São Francisco — Porto União, za co pan gubernator stanu Dr. Adolfo Konder otrzymał od dyrektora kompanii São Paulo — Rio Grande telegram z serdecznym podziękowaniem, za energiczną działalność rządu stanu Sta Catharina.

— W Florianopolis zaczął wychodzić nowy dziennik „A Semana” pod kierownictwem dziennikarza Ottona Eça, którego celem jest pracować dla Brazylii i stanu Sta Catharina.

— Mieszkańcy stanu Sta Catharina postanowili obchodzić bardzo uroczystą pierwszą rocznicę rządów dzielnego gubernatora Dra Adolfa Kondera, która przypada na dzień 28 września br.

— Zostały zakontraktowane z kapitalistami niemieckimi, zastępowanymi przez inżynierów Blocha i Harmana, roboty podstawowe do ulepszenia portu w São Francisco.

Rio de Janeiro

Dnia 5 bm. rozpoczęła swe obrady Międzynarodowa Konferencja Parlamentarna Handlowa, w której wzięło udział przeszło stu

kilkudziesięciu przedstawicieli czterdziestu kilku państw. Prezydentem konferencji wybrano senatora brazylijskiego Dra Celsa Bayme.

Najważniejszym był wniosek delegata włoskiego Angela Pavia, żądający utworzenia w Ameryce stałego Biura dla spraw emigracyjnych z przedstawicieli siedmiu państw zainteresowanych kwestją emigracyjną. Wniosek ten został poparty przez delegatów: polskiego p. Łubińskiego i węgierskiego p. Petr'ego. Przeciw temu wnioskowi oświadczyli się prawie wszyscy przedstawiciele państw amerykańskich, a także Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Przez delegata niemieckiego przedstawiony został projekt utworzenia Biura kontroli narodowej dla współdziałania z międzynarodowcami dla zwalczania monopolów przemysłowych.

Wniosek delegata włoskiego, Pavia, wywołał wielkie niezadowolenie w sferach brazylijskich, a także i w południowo amerykańskich i jest ostro krytykowany przez tujszą prasę i przedstawicieli ciała prawodawczego. Delegat Pavia, w wywiadzie udzielonym prasie, wyjaśnił swój wniosek o imigracji i oświadczył, że nie zagraża on wcale samodzielności państw, które przyjmują imigrantów, ani nie narzuca im imperializmu włoskiego, przyczem przedstawił przyczyny, które spowodowały rządy włoski do uregulowania i ograniczenia emigracji włoskiej.

Bio Grande do Sul

— Wykonując uchwały zatwierdzone przez Kongres Hodowców Bydła, odbyty w Porto Alegre w miesiącu sierpniu br. Federacja Zrzeszeń Rolniczych, przez swego prezesa dra Ricarda Machada i generalnego sekretarza dra Delphina Mesquite Barbozę, poczyniła odpowiednie kroki u kompetentnych władz federalnych. Panowie ci po powrocie z Rio de Janeiro oświadczyli redakcji pisma „Correio do Povo”, że są szczerze chęci Rządu, aby zapłacić odszkodowania i spełnić inne przyrzeczenia poprzedniego rządu federalnego, jednakże nie ma możliwości wykonania tych zobowiązań drogami normalnymi, z czego można wnioskować, że odszkodowania rewolucyjne nie będą wypłacone zaraz.

Niezależnie od kroków poczynionych osobiście przez p. p. dra Ricarda Machada i dra Delphina Mesquite Barbozę, Federacja Zrzeszeń Rolniczych postanowiła skierować do Pana Prezydenta Republiki Dra Washingtona Luitza, Senatu i Izby Deputowanych federalnych prośbę, w której między innymi powiada, że dn. 14 grudnia 1923 podpisano w Petropolis Altas akt uspokojenia stanu Rio Grande do Sul, na podstawie którego Rząd federalny zobowiązuje się zapłacić rekultywację poczynioną i kontybuje pobrane przez rewolucjonistów, jako że odszkodowania wszystkich obywateli, którzy jakiegokolwiek bądź straty ponieśli w czasie rewolucji. Zaznacza dalej Federacja, że mocą powyż wspomnianego aktu została mianowana Komisja Arbitrów celem zbadania prawdziwości wniesionych reklamacji, jakoteż oznaczenia wysokości każdego odszkodowania. — Że Komisja ta w oznaczonym terminie przedłożyła rezultat swych badań i przesłała równocześnie odnośne dokumenty do władz kompetentnych w stolicy, mimo to, chociaż upłynęło już od tego czasu blisko cztery lata, odszkodowania dotychczas wypłacone nie zostały, a tymczasem zbliża się czas prawnego przedawnienia sprawy, po upływie którego, wszelkie kroki sądowe wdrożone przeciw Skarbowi Państwa, będą bezskutecznymi.

Prośbę powyższą podpisaną, przez wiceprezesa Dra João Py Crespo i 2-giego Sekretarza Dominga Santayana de Mascarenhas przesłano do Izby Deputowanych Federalnych na ręce Senatora Vespucia de Abreu w Rio de Janeiro.

Sprawa więc jest na dobrej drodze i jest nadzieja że nasi koloniści otrzymają należne odszkodowania, na które tak długo czekają.

— Ze względu o technicznych powieść została odłożona do następnego numeru

TELEGRAMY

z całego świata

POLSKA. Z Warszawy donoszą, że w Kaliszu odbył się 6-ty Kongres Legionistów Polskich. Przy tej sposobności obchodzone także bardzo uroczyste 13-tą rocznicę istnienia Legionów Polskich i odsłonięto pomnik, uświetniający chwałę polskich legionistów.

W pracach Kongresu wzięły udział marszałek Piłsudski i wielka ilość przedstawicieli wojska polskiego.

Wszystkie ceremonie zamienili się w wielką manifestację na cześć marszałka, uznając w nim nie tylko twórcę legionów polskich lecz także twórcę niezłomnych obecnie polskich sił zbrojnych.

Dnia 8 bm. popołudniu nastąpił wybuch nafty i eteru w pewnej aptece w Warszawie. Zginęli na miejscu 3 osoby, a 5 odniosło poważne poranienia.

Na Górnym Śląsku uwięziono dnia 8 bm. kilku obywateli niemieckich, między nimi kilku inżynierów i naczelnego redaktora pewnego pisma, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Niemiec przy pomocy oficerów niższej rangi w Katowicach. Pełnomocnik dziennika zdołał uciec przed nadejściem policji.

W Warszawie została otwarta Wystawa Międzynarodowa fotografii kinematograficznej, w której bierze udział 27 państw zagranicznych.

Podczas ostatniej powodzi we Wschodniej Małopolsce zginęło trzech oficerów rumuńskich i dwóch polskich, którzy należeli do komisji, dokonującej wytyczenia granicy polsko-rumuńskiej.

Według wiadomości, nadesłanych do Berlina przez korespondentów pism niemieckich w Warszawie, ma w polskich kołach politycznych panować wielkie oburzenie z powodu poprawki zaproponowanej w Lidze Narodów przez delegata polskiego p. Sokala a dotyczącej układów o wzajemnym nienapadaniu: Delegat polski jest oskarżony, że nadużył udzielonych mu przez rząd polski pełnomocnictw.

Z Rzymu donoszą, że prochy kardynała Ledóchowskiego, które znajdują się obecnie w kaplicy „Propaganda Fide” w Rzymie, zostały 14 bm. przewiezione do Poznania, miejsce uroczystego pochówku.

S. p. Kardynał Ledóchowski był długie lata prefektem „Propaganda Fide”. Zmarł w Rzymie w r. 1909.

W Warszawie oczekiwany jest p. René Martial, któremu powierzono badania w Polsce dla organizacji i instalacji we Francji biur dla polskiej imigracji.

P. René Martial jest przedstawicielem Rządowych Organizacji, mających za zadanie popieranie imigracji we Francji.

Do Warszawy przybył przed kilku dniami p. M. Lord, prezydent polsko-amerykańskiej Izby handlowo-przemysłowej w Stanach Zjednoczonych, aby zapoznać się osobiście z organizacjami handlowymi i przemysłowymi w Polsce i z elementami, które interesują się rynkiem północno-amerykańskim.

W tych dniach mają rozpocząć się prace przygotowawcze dla zawarcia traktatu handlowego między Polską i Kanadą.

LITWA. Z Tyłży donoszą, że ruch rewolucyjny wszczęty w Tauragach ogarnął następnie znaczną część Litwy i okolic Kłajpedy.

Telegramy oficjalne informują, że porządek na Litwie został przywrócony. Uwięziono setki rewolucjonistów, z wyjątkiem szefa ruchu rewolucyjnego, majora Majusa, któremu udało się zbiec za granicę.

Z Wilna donoszą, że dwóch posłów z litewskiej partii robotniczej przedostało się do Polski i prosiło władze wileńskie o schronienie.

ROSJA. W Rydze, stolicy Łotwy, władze miejscowe wykryły spisek antysowiecki. Dokonano wielu aresztowań i rewizji w domach prywatnych.

Angielski dziennik „Westminster” powiada, że wie z pewnego źródła, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Francją i Sowiecami nastąpi w październiku br.

Komisarz sowiecki dla spraw zagranicznych, Cziczerin, odbył długą konferencję z ambasadorem francuskim Herbettem, w Moskwie, na której omawiano prowokującą działalność sowieckiego ambasadora w Paryżu, Rakowskiego i na której Czi-

Wielkie przedstawienie kinematograficzne w teatrze „PALACIO”

W DNIU 28 WRZESNIA (środa) o godz. 7.30. Dochód na rozbudowę sceny Związku Polskiego oraz na Kolegium Henryka Sienkiewicza w Kurytybie.

Program nadzwyczajny! Nikogo nie powinno braknąć. Bilety można nabywać wcześniej w Kolegium Henryka Sienkiewicza, w Związku Polskim, u p. Wróbla, w sklepie p. Domańskiego, w księgarniach p. p. Rydygiera i Szulca oraz u p. p. Lachowskiego, Ołdakowskiego i u Wgo ks. prob. Trzebiatowskiego.

BENEFIS

L. Faliszewskiej i T. Morozowicza

Dnia 24 bm. w sobotę w sali „Związku Polskiego”

„SUBLOKATORKA”

Znakomita farsa w 3 aktach, na tle stosunków powojennych Adama Grzymały-Siedleckiego.

Udział biorą najwybitniejsi artyści Teatru Ludowego m. in. Dr. H. Kom budzka, Z. Faliszewska, W. Duszczak, M. Jankosz, L. Kossobudzki, T. Morozowicz i inni. Nowe dekoracje, art. mal. T. Wojciechowskiemu Wspaniałe urządzenie sceny! Po przedstawieniu Bilet Niespodzianki!

Bilety wcześniejsze zamawiać można u p. p. Wróbla w Związku Polskim, Jankosza, Pręga Ozorio i u T. Morozowicza Commendador Araujo 8.

czerin starała się nakłonić ambasadora francuskiego, aby sprawę tę po przyjacielsku załatwić.

Z Moskwy donoszą, że z 26 oskarżonych o szpiegostwo na rzecz obcych państw, 9 skazano na karę śmierci, 13 na karę więzienia, a 4 uwolniono.

Z miasta Sebastopola na Krymie telegrafują, że kompania „Jap. Diving Sinkal Co. Ltd.” zgodnie z kontraktem, zawartym z rządem sowieckim, rozpoczęła wydobywanie złota z zatopionego okrętu angielskiego „Black Prince”. Nurkowie wydobyli już pierwszą skrzynię ze złotem, nie sprawdzono jednak jeszcze ile złota w niej się znajduje.

Fransa paryska twierdzi, że Cziczerin, sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych, zaproponował rządowi francuskiemu zawarcie przyjacielskiego traktatu wzajemnego nie mieszanja się jednego państwa do spraw drugiego. Niektóre dzienniki francuskie uważają tę propozycję Cziczerina jako szczyt bezcelowości.

Nad Morzem Czarnym, w okolicy Lwadii i Sebastopola, nastąpiło straszne trzęsienie ziemi, podczas którego zginęło 113 osób, a 358 odniosło ciężkie pokaleczenia. Zostało zniszczonych wiele domów, dawny pałac carski w Lwadii i Obserwatorium w Sebastopolu.

FRANCJA. Donoszą z Paryża, że w dalszym ciągu trwa przesładowanie i wydalenie z państwa komunistów i wszystkich podejrzanych obywateli, a w sądach prowadzone są sprawy karne przeciw oskarżonym o zaburzenia porządku publicznego i podburzenia ludności przeciw rządowi i państwu.

Pewien nieznanego osobnik, prawdopodobnie włoski, dostał się do konsulatki włoskiej i wystrzelił z rewolweru zraniając ciężko wicekonsula hrabiego Nardiniego. Napastnik został natychmiast uwięziony. Wicekonsul zmarł w kilka godzin później. Zmarł na życie hrabiego Nardiniego, wywarł bardzo smutne wrażenie w całej Francji. Przypuszcza się o gołynie, że dokonali go wrogowie faszyzmu włoskiego.

Z powodu tragicznego zgonu wicekonsula Nardiniego, prezes gabinetu Polnca, i minister spraw zagranicznych, Briand, prześlali kondolencje ambasadorowi włoskiemu w Baryżu, Manzoniemu.

Zabójca wicekonsula Nardiniego nazywa się Sergio Di Modugno i jest zawodu robotnikiem cementowym. W mieszkaniu jego policja znalazła antyfaszystowskie rozrutki propagandowe.

Z TEATRU

Teatr popularny im. Juliusza Słowackiego dowiódł ostatniemi przedstawieniami, że może stanąć na wysokości swego zadania. Przedewszystkiem sam wybór sztuki był bardzo szczęśliwy: Bałucki był pisarzem zdrowym, a przeto posiadał ten dobry humor staropolski, co nikogo nie obraża, a wszystkich bawi.

Sztuka była odegrana — można to śmiało powiedzieć — zupełnie dobrze, a nawet bardzo dobrze, najlepszym tego dowodem były wybuchy śmiechu na widowni i ogólna opinia publiczności, którą mieliśmy sposobność słyszeć. Uważamy jednak, że życzenia i rzeczowa krytyka nie tylko nie może zaszkodzić, ale nawet może pomóc amatorom do lepszego odtwarzania następnych ról, dlatego chcemy zreferować bezstronnie grę aktorów w „Grubych Rybach”.

P. Ficiński był w swojej roli zupełnie na miejscu i odtworzył ją z takim zacięciem, że nie mamy wą-

ściwie nie do nadmienienia; był to może najlepszy występ tego zdołanego wogóle amatora. Jego Wistowa była figurą centralną sztuki i wytyczał wybuchy śmiechu, już nie tylko słowami, ale ruchami i mimiką. Charakterystyczne nie leżało w tonie głosu tak oryginalnie wystylizowanego, że od razu charakteryzowało go.

P. Tomaszewski grał poprawnie, jednak — zdaje się — że posiadał charakterystyczne nie leżało w tonie głosu, jako amant dramatyczny lub melodramatyczny, dzie mógł p. Tomaszewski rozwinąć cały zasób swych możliwości, które w rolach komedijowych czy w rolach niejaką przytulność, a także jego Pagatowicz — mimo, że prawni i niepozabawiony momentami komedycznych — nie miał zbyt wiele, a raczej wzbudzał uczucia, niż nad biednym zakochanym w ruskim, niż śmiechu.

Oboje „Dziadusiowie” byli bardzo dobrzy, p. Trojan miał nawet ze swych lepszych dni; można, że jeden zarzut im zrobić: za wolne tempo gry. Rozumiemy, że może to być usprawiedliwione, ale w klimacie odwarżanych osób, ale powność ta była nurażająca, a w scenie sprzeczki małżeńskich niezrozumiałości i szkodziła.

Pensjonareczki były bardzo swobodnie, zdaje nam się, że p. Koralewski grozi niebezpieczeństwem, że częściej a szkodliwie aktorów. Poza tym jednak jego akcent śpiewny, kresowy, w tym, że jej sympatyczny popis mowy wokalny, który publiczność grodziła rzęsiście oklaskami — rzucił całość bardzo ujmującą, może udam nam się jeszcze ugiąć panią K. w roli typowo muzycznej byłoby dla nas wielką przyjemnością. P. Ołdakowska wykazała, że w każdym występie duże postępy. Służący Filip, amant — młody stowski i obywatel ziemski — poprawni. Może kosztuje tęgi, dlatego był nieco nieszczerliwie pletowany, wskutek czego wyrażał na kogoś z wasześciu, maszynowego śmiechu.

Głosem jednak — powtarzamy — zupełnie dobrze; zwłaszcza, że w oczach postać w stosunku do przedniej sztuki. Zespół młodszy, który wykazał, że stać go na etapie i staranną wystawę, że ma w sobie talenty i że ma wolę umi. Należy mu się za to pełne um.

Od Redakcji. Teatr popularny im. J. Słowackiego rozwija się myślnie i stale rozwijać się dla dobra ogółu, jeżeli ze strony dąków zagna szczerze obywateli poparcia, które jest bardzo i polega jedynie na tym, aby nasi na przedstawienia i na grę teatru stale uczęszczali i w sobie balałucę jednostkom, należy jedynie na wypchanie szej kieszki.

Rodaków, którzy chcą rościć tak wielkim trudem zjednać teatr, bojkotując go i namawiając amatorów do nie brania w niego, a dla których mamy szczerą sympatię, prosimy, aby zaprzestali kłóty i pogodzili się z sytuacją, sami stworzyli, w przeciwnym stracą sympatię ogółu, jaką tymczasem cieszą i narażają się swych poprzedników.

POSZUKUJESZ

Jana Michałka, który ma być w Argentynie. Ktoby znał jego obecnego pobytu niech zwróci się do niego pod nazwą P. Michałka, a nie do Romana Palke w Kurytybie.

Z życia

PAPAGA

28

Do Szan

„Gazety Pols

Niniejszem

nie w swym po

ka słów o szk

dając pewnym

nie się zadost

dziękuję.

Szkola w P

nich nauczyci

świeciła pustk

Teraz się zmie

się pomyślnie

czterech lat, w

Leon Salata i

troba jako pom

nie brakuje, zg

stron i jest ich

sami t. j. z poc

więcej

Większość o

szkoły regularn

Lecz nie brak

dziecko do sz

gdy coś ono li

zabiera do dom

roboty. A po ja

sko, umie tyle

tem niż do szko

niektórzy kolon

geni, widząc u

naucze, posyła

ły z parę lat; i

to nie poszło n

szem jest pocie

ka. Ołóż dnia

sali szkolnej o

wienie dzieci sz

grały dwie sz

„DWAJ B

NA IMIENINY

gdni rodzice by

się uszczęśliwie

dzieci występują

o i z odwaga

łakich, że było

rejsów na sz

w gościnie wym

nie potrzebni b

czą do przedsta

więcej lat dzieci

biędo przedstaw

czas dłuższy do

Po przedstaw

podwórzu gimn

Potem rozeszli s

potem rozeszli s

nie, dzieci pełne

stawienie i gimn

bardzo dobrze.

Ludzie zadowo

go, przeważnie

przy którym nie

dziękowali p. p.

tracy i trudy, z

duższej nauki.

Kończąc pozos

poważaniem.

S. PAULO dnia 6

Szanowna

Prosimy o umies

z w poczytnym

Z pobytu Pana

Orbrowskiego w

W piątek, dnia

dn. 8 i pół ran

nie ze swym se

te kolejowy, g

cialnych, oczeki

parami dzieci

zających w kra

zających P. Mini

zdzików.

W sobotę 27-g

zają odwiedzić

niez i przed o

dnia 30-go p

zdzinę, t. k. drog

z której wyniósł

z i w dziatwie sz

niekie zaintereso

st Pana Ministra

robi nam wiele

Podczas pobytu

Z życia kolonii polskiej w Brazylii

PAPAGAIOS NOVOS
28 8 1927 r.

Do Szanownej Redakcji
„Gazety Polskiej” w Kurytybie.
Niniejszem proszę o umieszczenie w swym poczytnym piśmie. kilka słów o szkole w P. Novos. Będąc pewnym, że mej prośbie stanie się zadość z góry serdecznie dziękuję.

Szkola w P. Novos miała różnych nauczycieli, lecz dużo razy świeciła pustkami z braku dzieci. Teraz się zmieniło, szkoła rozwija się pomyślnie, jest czynną już od czterech lat, w której stale uczy p. Leon Salata i p. Franciszek Wątroba jako pomocnik. Teraz dzieci nie brakuje, zgłaszają się z różnych stron i jest ich w liczbie 90 a czasami t. j. z początku roku 100 lub więcej.

Większość dzieci uczęszcza do szkoły regularnie i z chęcią.

Lecz nie brakuje i takich, że pośle dziecko do szkoły 1 rok lub 2, i gdy coś ono liźnie z nauki już je zabiera do domu, bo potrzebne do roboty. A po jakimś czasie to dziecko, umie tyle co i umiało przedtem niż do szkoły przyszło. To też niektórzy koloniści więcej oświeceni, widząc u dzieci postęp w nauce, posyłają regularnie do szkoły z parę lat; a potem widzą że to nie poszło na marne, lecz owszem jest pociecha z takiego dziecka. Otóż dnia 14 sierpnia b. r. w sali szkolnej odbyło się przedstawienie dzieci szkolnych, które odegrały dwie sztuczki teatralne pod tytułami „DWAJ BOHATEROWIE” i „NA IMIENNY MAMUSI”. Niejedni rodzice byli pysznymi i czuli się uszczęśliwieni widząc swoje dzieci występujące na scenie śmiało i z odwagą. Nie brakło też i takich, że było im szkoda dać parę rejsów na szkołę, poszli gdzieś w gościnę wymawiając się, że tam nie potrzebni bo ich dzieci nie należą do przedstawienia. Posyłajcie więcej lat dzieci do szkoły to i one będą przedstawiały. Dajcie dziecku czas dłuższy do nauki.

Po przedstawieniu odbyła się na podwórzu gimnastyka z laskami. Potem rozeszli się wszyscy do domu, dzieci pełne radości, iż przedstawienie i gimnastyka udała się bardzo dobrze.

Ludzie zadowoleni z wszystkiego, przeważnie z przedstawienia, przy którym nie brakło śmiechu, dziękowali p. p. nauczycielom za pracę i trud, zachęcając dzieci do dalszej nauki.

Kończąc pozostaję z szacunkiem i poważaniem.

Korespondent.

S. PAULO dnia 6 września 1927 r.

Szanowna Redakcji!
Prosimy o umieszczenie poruszonego w poczytnym swym piśmie. Z pobytu Pana Ministra Dra. Grabowskiego w S. Paulo.

W piątek, dnia 26 sierpnia, o godz. 8 i pół rano przybył P. Minister ze swym sekretarzem na dworzec kolejowy, gdzie prócz osób oficjalnych, oczekiwał nauczyciel z parami dzieci szkolnych, przyjeżdżających z krakowskiej ubioru, wjeżdżając P. Ministrowi bukiet z kwiatów.

W sobotę 27-go, Pan Minister przyjechał odwiedzić szkołę polską, a także i przed odjazdem we wtorek, dnia 30-go poświęcił ponad godzinę, t. j. drogiego czasu szkole, z której wyniósł dobre wrażenie i w działy szkolnej wzbudził wielkie zainteresowanie. Ten piękny gest Pana Ministra odnośnie szkoły robi nam wiele nadziei.

Podczas pobytu P. Ministra w S. Paulo, stałe przez Niego był wyznaczony p. nauczyciel Mieczysław Brzezinski, który pracuje dla podniesienia umysłu w przyszłych pokoleniach z zaparciem siebie, sprawiedliwy czyn Pana Mi-

nistra, można ująć w następujące słowa. „Pracujcie dla oświaty swego narodu, a będziecie wywyższeni; bo przez naukę dochodzi każdy naród do bogactwa, siły i wielkości”. Bo myśląc głębiej, tylko nauka daje bodźca do pracy, ona buduje fundament trwały, przyszłość niczem nie zachwiana, na której opierając się, upewniamy się, iż nasza praca, bogactwo, kultura nie będą roztrwonione, lub wydarte, ponieważ spadkobiercami naszymi, nie będzie głupie potomstwo, lecz rozumne, które przygotuje jeszcze silniejszych, którzy rzeczywiście zrozumieją, że popieranie szkoły, jest czynem do wzrastania potęgi narodu. To też, gdyby nie poparcie ze strony rządu polskiego i kilkunastu rodaków i rodaczek rozumiejących cel, który popierają, nie byłoby mowy o istnieniu szkoły polskiej w S. Paulo i tych 54 dzieci uczęszczających obecnie, stracone by były dla swej ojczyzny na zawsze. Przed odjazdem swym, P. Minister raczył wręczyć p. nauczycielowi 100 milr. na szkołę. Ten piękny czyn P. Ministra powinni naśladować wszyscy polacy i polki, czem kto może.

Przy sposobności zapraszamy wszystkich rodaków i rodaczki BEZ WYJĄTKU na zabawę taneczną, połączoną z fantową loterią i przedstawieniem, która się rozpocznie dnia 17 września r. b. w sobotę, o godz. 8 wieczór, w sali T-wa Polskiego przy ulicy Tibirica N. 12 z przeznaczeniem dochodu na szkołę polską. Tuszymy sobie, iż na tak wzniosły cel, nie zabraknie nikogo z ogółu polskiego. Ceny wstępu: dla nieczłonków 2\$, dla członków i opłacających podatek szkolny 1\$, panie — połowę.

Z poważaniem
Tymczasowa Komisja Szkolna.

PORTO UNIÃO, 31 sierpnia 1927

Szanowna Redakcji

„Gazety Polskiej w Brazylii”
Niniejszem upraszam o umieszczenie w swym poczytnym piśmie trochę wiadomości z pozycia T-wa „Polonia” w Porto União.

Dobiega już prawie pół roku jak nic nie zostało podane do wiadomości Sz. Czytelników z działalności tego T-wa, to też w niniejszej korespondencji będę się starał streścić najważniejsze fakty zasługujące na wzmiankę.

Ostatnio zostały odegrane dwa utwory teatralne pod reżyserją p. Leonarda Kielara, „Znawca Kobiet” i „Fatalna Kielbasa” — w kwietniu na Wielkanoc. Rocznicą Konstytucji 3-go Maja, jakoteż i odkrycia Brazylii była uroczystość obchodzona przez tutejszą placówkę polską, w którym to obchodzie dzieci szkolne wywijały się znakomicie ze swego zadania, deklarując wierszyki jak również odśpiewały patriotyczne pieśni polskie i brazylijskie.

Na posiedzeniu miesięcznym, które przypadło w maju, podał się do dymisji Skarbnik a na następnym posiedzeniu Prezes, wobec tego, że nie było stałego Wice-Prezesa, jeden z członków podał propozycję wybrania nowego Zarządu, na co większość się zgodziła i wybrano nowy Zarząd, jak następuje: Prezes Józef Świerk — Wice-Prezes Franciszek Piluski — Skarbnik Aleksander Grabowski — Zastępca Julian Kowalewski — Sekretarz Stanisław Pawlik — Zastępca Leonard Kielar. Bibliotekarza Maksymiliana Witosławskiego i Gospodarza Antoniego Lichnerskiego, obrano przez aklamację powtórnie.

Obywatel Jan Szynkowski, jeden z założycieli i najstarszy członek tego T-wa wyjechał z Porto dnia 1 lipca a 24 wyjechał z portu Santos udając się do Polski, do której zawsze tęsknił, żegnany ser-

decznie przez pozostających członków.

Dnia 31 lipca odwiedził nasze T-wa, p. Jan Grabski, Prezes Stowarzyszenia Studentów „Sarmacja”, który wygłosił referat o działalności „Sarmacji” i zapoznał obecnych z niektórymi punktami tej ustawy, wykazując jak wielki i szlachetny cel jest zadaniem tego Stowarzyszenia.

W sierpniu dnia 28 b. r., obchodzono uroczystości Akademję ku czci Juliusza Słowackiego, którego prochy zostały przewiezione z Francji do Krakowa na Wawel w czerwcu b. r.

P. Prezes otworzył Akademję poczem dzieci szkolne pod kierownictwem p. nauczyciela zaśpiewały hymn polski, następnie p. sekretarz wygłosił życiorys o Juliuszu Słowackim a uczniowie deklamowali najważniejsze utwory tego Wieszczki, który w raz z Adamem Mickiewiczem są chlubą naszego Narodu.

Wypada jeszcze nadmienić że 18 września b. r. przygotowuje p. Nauczyciel dzieci szkolne, które odegrają trzy utwory teatralne; dwa polskie a jeden brazylijski, pod tytułem: „A desobediencia castigada”. Ponieważ specjalnych zaproszeń nie będzie się wysyłać z powodu wynikających trudności dla T-wa, zaprasza się uprzejmie Sz. Rodaków tak miejscowych, jak i zamiejscowych, o jak najliczniejsze przybycie na przedstawienie i zabawę, z którego dochód przeznaczony na szkołę. Wstęp dla członków 1\$000, dla nie członków 2\$000, dla dzieci \$500 reis. Dla dzieci uczęszczających do szkoły T-wa wstęp bezpłatny.

Z upoważnieniem
Sekretarz T-wa „Polonia”
Stanisław Pawlik.

TOWARZYSTWO POLSKIE
„BIAŁEGO ORŁA” w Rio Grande — 25 — 8 — 1927 r.

Szanowna Redakcji!
Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w P. T. Wydawnictwie następującego komunikatu.

W dniu 20 bm. staraniem nowoobranego zarządu naszego Towarzystwa odegrana została jednoaktowa komedia p. t. „Dzieci Muzy” urozmaicona śpiewami z akompaniamentem nowoutworzonej orkiestry T-wa i tańcami na scenie.

Przed przedstawieniem wygłosił miejscowy nauczyciel wykład o znaczeniu obchodzonych rocznic 6 sierpnia 1914 (wymarsz legjonów) i 15 sierpnia 1920 (Cud nad Wisłą). Po wykładzie chór dzieci szkolnych z akompaniamentem orkiestry T-wa wykonał szereg pieśni narodowych ze szczególnym uwzględnieniem pieśni wojskowych polskich.

Po zakończeniu części scenicznej obchodu odbył się ochotczy bal przy dźwiękach orkiestry T-wa, złożonej z 9 muzyków i przy udziale około 300 osób. Bal przebiegał się do samego rana w miłej zgodzie i podniosłym nastroju obecnych.

Pozwalamy sobie donieść, że pomimo krótkich przygotowań wystawiona komedia przeszła wszelkie oczekiwania dzięki niestrudzonej i ofiarnej pracy członków-amatorów. Na szczególną uwagę zasługuje z finezją oddana rola p.

Lisieckiej W. p. (Tekla Sokółowska) p. Róży (p. Zofia Tigasówna) tudzież trudna do wykonania główna rola Stanisława Junoszy (p. Roman Sokółowski) Niestrudżonymi w wyszukiwaniu wesołych momentów własnej koncepcji okazali się p. p. Adam Sokółowski, Mar. Kapczyński, T. Lempek i B. Tomkowski. Wiele sposobności do szczerzego śmiechu dostarczył Janek (uczeń tut. gimnazjum, Mar. Raduszewski).

Ewolucje taneczne, pomysłu tut. nauczyciela przy towarzyszeniu orkiestry, nagrodzone zostały niemiłkającymi oklaskami i brawami.

Zarząd T-wa B. Orła tą drogą uprzejmie dziękuje Szan. panom członkom orkiestry, którzy in gremio ofiarowanej im zapłaty za całonocne trudy nie przyjęli, przeznacząc ją na kosztą odnowienia sceny teatru T-wa. — Cześć im za to i wdzięczność młodszego pokolenia.

Prosząc o łaskawe umieszczenie niniejszej korespondencji pozostajemy z wysokim poważaniem.

Za Zarząd
Antoni Soustrużnik — Sekretarz

FELICIANOWO Rio Grande do Sul.

Linia Lepo Neto i Thomaz Flores. Po dwutgodniowej nauce katechizmu udzielanej przez księdza Komorka, nareszcie 7-go sierpnia zawitał do naszej szkoły X. K. Zakowski. Rakietę rozgłosili rozpoczęcie się pierwszej mszy św., na której była udzielana pierwsza komunja św. i komunja ogólna dla dziatwy szkolnej.

Dziom X. proboszcz wytlumaczył ich obowiązki względem rodziców, którzy ich utrzymują i do szkoły posyłają i względem panu nauczyciela, który nie szczędzi pracy, aby ich przygotować na porządnych obywateli najstarszej linii. Na drugiej mszy św. W ny ksiądz batem wypędził z świątyni Jerozolimskiej tych, co tam źle się zachowywali, to i niektórzy z nas by na to samo zasłużyli, gdy idą do kościoła z rewolwerami, fakanami lub batami, albo idą tam, by pokazać swe ubrania lub sknerstwo w skąpości ubrania. Zachęcał nas do wpisywania do Towarzystwa chłopców dorosłych i do założenia składu towarów najpotrzebniejszych aby z ich sprzedaży członkom mieć pomoc do utrzymania nauczyciela. Jak to już się czyni w Tow. na linii Tigre, i w ten sposób mieć do rozporządzenia większą ilość środków do kształcenia naszych dzieci, którzy będą przedłużeniem naszego istnienia. Pod nadzorem pana Wojciecha Kubaszewskiego,

Wielka kolonizacja i parcelacja ziemi.

Jeżeli chcecie kupić ziemi dobrej do uprawy urodzajnej i dobrego herwalu (herbaty) i z pinjorami udawajcie się do niżej podpisanego byłego urzędnika przy Kolonizacji Urzędu Federalnego w Brazylii z kilkunastoletnią praktyką w tym zakresie. Ma do sprzedania i zakolonizowania wielki obszar **ziemi pierwszej klasy w Paranie** i innych. Ziemię sprzedaje po możliwie najniższej cenie. Jedyny znawca spraw kolonizacyjnych i parcelacji ziemi.

Zgłaszajcie się z zakupnem i o prawdziwe informacje na adres:

Empreza J. O. Esteves
Colonizadora M. J. Babirecki
Ecsript Dorizon — Parana
Albo:
Colônia Eurides Cunha
J. O. Esteves
Colonizadora M. J. Babirecki
Cachoeirinha — Parana

Już nadeszły

POLSKIE PŁUGI ZNAKU „NAP” I WYWROTKI „ENW” oraz specjalne „PARANA”. ZADAJCIE WSZĘDZIE TYLKO POLSKICH PŁUGOW.

PRAWDZIWE POLSKIE SIECIKARNIE BEBNOWE SA TYLKO U NAS DO NABYCIA, BO JEDYNIEN NASZA FIRMA IMPO TUJE JE Z POLSKI SA BARDZO TANIE I MOCNE.

KOLONISCI! KUPUJCIE TYLKO POLSKIE NA RZĘDZIA ROLNICZE!

Nasz Adres:

Sociedade Importadora Limitada

Curityba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393

Trooskim rodzicom do wiadomości

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia. Z ich zdrowiem będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden stoik lekarstwa:

Lobrigueira „Minancora”

ma równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co pochwyciło 6 osób wiarogodnych z Imperi; w muniypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córce K. rola J. Nourambergera tamt. pro fessora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy stoik stanowi jedną dawkę. Nie potrzebujcie środków przeciwczerwczających, ani diety po rozwaleniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogeriach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w aptece „Minancora” w Joinville.

nauczyciela naszej szkoły, działwa wykonała piękne pieśni kościelne i narodowe. Wiwatów było bez końca.

Sylwester Kazanowski Sekretarz.

RIO GR. DO SUL, Municipium Boa Vista do Erechim

Dnia 14 sierpnia r. b. odbyła się w Boa Vista do Erechim konferencja, która stwierdziła, że główną bolączką tutejszej kolonii polskiej stanowi brak ogólnego, reprezentacyjnego zrzeszenia.

Bez względu na niewielką ilość obradujących, którzy jednakże byli wyrazicielami potrzeb i poglądów szerokiego ogółu — uchwalono:

Zrzeszyć kilkunastoletnie, wysoce wydajne, lecz rozproszone wysiłki w „Zjednoczenie polaków w Munic. B. Vista de Erechim. Wypracować statuty, zlegalizować takowe i, dnia 25 WRZESNIA r.b. (w niedzielę) urządzić w Boa Vista de Erechim — Salao da Avenida — WIEC POLSKI.

W celu tym wybrano komisję, która ZAPRASZA WSZYSTKICH na obrad, nadmienając, że osobiste zaproszenia rozsyłane nie będą.

Porządek dzienny: 1) Organizacja, 2) sprawy szkolne, 3) potrzeby rolnika, 4) udział w gospodarce muniypalnej.

Komisja: Fr. Biedacha, A. Buyno, L. Malinowski, R. Wachowicz Fr. Woloszyn.

Adres: Est. Rio Grande do Sul, Boa Vista de Erechim, Uniao Poloneza.

Stowarzyszenie Studentów „Sarmacja”.

Budowa Domu Studentów w Kurytybie.

Lista składek wydana na ręce Pana Płk. Jana Lecha. (Nr. 118) w Prudentopolis.

Jan Lech 50\$000, F. Słowak

10\$000, Malański i Botkowski
10\$000, Stanisław Killer 10\$000,
Franciszek Kłosowski 10\$000, Jan
Szatkowski 10\$000. Zebrali pan
J. Lech 100\$000
Suma poprzednio ogł. 1:382\$700
Razem 1:482\$700

(Tysiąc czterysta osiemdziesiąt
dwa mile i siedemset rejsów.)

Kurytyba, 16 sierpnia 1927 r.
Prezes: Jan Grabski, Skarbnik Bu-
dowy: Edward Jaworski.

1928
JNEIRO
Sto Theodoro

Hoje Quarto Crescente

1

DOMINGO

Circumcisao

Commemoração da Fraternidade

Kalendarze ścienne do zrywania
dla kupców z blokami
na r. 1928

Kalendarze te zrobione są z moc-
nego kartonu i zaopatrzone pięknie
obrazkami. Rozmiar: 18 X 32 cm.
(Rozmiar blokku: 5 i pół na 8 i pół
cm.). Jest miejsce, przeznaczone na
wydrukowanie firmy. (Przy zamó-
wieniu podać tekst). Taki kalendarz
stanowi dla klienteli kupców prze-
piękną prezent na gwiazdkę czyli
na Nowy Rok. Cena: 50 sztuk 50\$000
100 sztuk 90\$000, 200 sztuk 170\$000
już z nadrukiem firmy i z blokami
Zamówienia przyjmuje:
„Gazeta Polska”, Kurytyba
Caixa B.

Nowoczesne leczenie świerza

Znane są różne sposoby leczenia
świerza, znanego także pod „nazwą
zaczyna”, których jednak skutek jest
wątpliwym, a ponadto nie mogą być
przez wszystkich używane, gdyż albo
są przykre do używania albo przecią-
głymi w leczeniu.

W księgach, chorób skórnych wska-
zane są formy do ich leczenia, wszy-
stkie jednak są oparte na jednym i tym
samym sposobie tj. siarce, balsamie z
indyka etc.

Jedynym lekarstwem, obecnie w Niem-
czech używanym, które dało najlepsze
wyniki także w Brazylii, jest płyn zwia-
ny „Migale Bayera”. — Oprócz świer-
za, leczono także szybko wszelkiego
rodzaju swędzenia.

Konsulat Rzeczypospolitej Pol-
skiej w Kurytybie poszukuje niżej
wymianowanych:

1) Bajda Feliks, przebywał w Rio Ca-
cador, turma 63 Sul. 2) Jagiełło Wia-
cysław Kazimierz, przebywał w Kuryty-
bie i w Guajuvira. 3) Boelter Karol Ka-
zimierz, profesor, przebywał w Villa Iguay
4) De Brossa Marja i syn jej Zerefredo,
przebywają w Brazylii od lat kilkunastu.

Poszukiwani, lub którzy wiedzieli o
miejscu pobytu i adresie poszukiwanych,
winni zgłosić się osobiście lub listownie
do Konsulatu R. P. w Kurytybie.

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ.

Jest do sprzedania

Z powodu zmiany miejsca zamieszka-
nia nowy dom drewniany, z tar-
nem, mający 20 metrów szerokości
a 50 długości, z ogrodzeniem i zupeł-
nie wolny od wszelkich ciętaków — po-
łożony w Argelinie nad drogą Graciosa
— oddalony 10 minut od stacji tram-
wajowej Bacachery.

Informacji udziela się w domu Nr. 16
przy ulicy Carlosa de Carvalho w Kurytybie.

List pożyteczny dla wszystkich.

W-ny Pan Aptekarz Eduardo A.
Gonçalves — Joinville.

Pełen radości i zadowolenia pospie-
szam podziękować Sz. Panu za wyle-
czenie, jakiego doznałem przez uży-
cie Pańskiej „Pomady Minacera”
przy leczeniu wrzodu, który poprostu
pożerał moją nogę. Straciłem już za-
pełnie nadzieję wyleczenia tego wrz-
du, i dziś jestem zdumiony, że po uży-
ciu zaledwie 10 pudełek poszybłem się
go na zawsze. Składając Sz. Panu ni-
ejasem niedającą się wystowić wdzięcz-
ność, proszę Go o opublikowanie tego
mojego listu dla dobra tych, którzy po-
dobnie cierpią.

Joinville, Estrada do Itaim, 14
kwietnia 1916

Pedro da Costa C dral

Jest do sprzedania Łódź motorowa

o sile 60 koni i z aparatem gazowym.
znaczną oszczędnością w opalaniu
niż wszelkie inne systemy maszyn mo-
gące pomieścić 200 worków z towar-
em i posiadająca kabinę dla podróżnych,
cała zachowana jest w doskonałym sta-
nie i dotychczas jest w użytku na re-
ce Igassu. Cena umiarkowana.
Zgłoszenia przyjmuje

Th Kroetz—Porto Uniao
Sta Catharina

ADWOKACI

Dr. Francisco R. de Azevedo
Macedo

JAN GRABSKI
Rua Marechal Floriano Peixoto N. 33
KURYTYBA

Dr. JAMES PORTUGAL MACEDO,
MICHEL MATTAR
Praça Floriano Peixoto Nr. 63
PONTA GROSSA

KUP SOBIE KSIĄŻKI

Praktyczne podręczniki lecznicze:
Choroby dziecięce 2\$000
Najnowszy lekarz domowy 4\$500
Poradnik w nagłych zaskarżeniach 2\$000
Zielnik lekarski 6\$000
Praktyczny lekarz dla kobiet i
dzieci 5\$000
Weterynarz wiejski 5\$000

Książki bardzo pożyteczne.
Jak się zachować w towarzystwie 2\$500
Przewodnik teatrów amatorskich 2\$500
Samouczek tańców 2\$000
Jak wesoło spędzić czas 3\$000
Wielki zbiór powinszowań 6\$000
Niech żyje (zbiór toastów) 4\$000
Zasady polskiej pisowni 1\$500
Gramatyka języka portugalskiego 3\$000
Formy towarzyskie 5\$000
Listownik dla dzieci 1\$700
Wesoły deklamator 1\$700

Książki rolnicze, gospodarcze i rze-
mieśnicze:

Wyrób win owocowych 3\$000
Wyrób miodów pitnych 2\$000
Krótki poradnik rolniczy 3\$000
Mleczarstwo 3\$000
Wyrób mydła 7\$000
Uprawa tytoniu 4\$000
Wyrób piwa 5\$500
Zastosowanie twardego mleczu 5\$500
Hodowla zwierząt domowych 8\$000
Siusarz 5\$500
Murarz 5\$000
Szkłarz 5\$000
Szewstwo 7\$000
Kilka słów o porcelanie 1\$000

Powieści kryminalne, sensacyjne i
historyczne:

Rinaldo Rinaldini 2\$000
Krzyżacy 2\$500
Opatrność Boska czuwa 3\$000
Zagadkowe uprowadzenie 3\$000
Stara księga 4\$500
Bohater Zakonnik 3\$000
Pod znakiem Krzyża 3\$000
Droga sprawiedliwości 4\$500
Walerja 4\$500
Wojenne przygody Staśka 6\$000
Ofiara królowej 4\$500

Zamówienia nadsyłać pod adresem:
Gazeta Polska, Kurytyba, Caixa B.

Sila wyższa mi nakazuje

Od dziennikarza p. Andre Costa, redaktora i właściciela pisma „Popular”
w Alagoas, stan B. w trymiesięcznym liście przytaczamy poniżej:
Alagoas (Bahia) 14 sierpnia 1922. P. Antekarz Edward C. Sequeira —
Pelotas. — Przyjacielu i Panie! Jestem przeciwny wszelkim świadczeniom, tym
razem sila wyższa zmusza mnie do napisania tych kilku słów, które jestem pew-
ny, przyczynią się do rozpowszechnienia pańskiego zdumiewającego Pelotaru
de Anglico Pelotense.

Mój syn, Rajmund Costa, liczący 18 lat wieku i uczeń 3 klasy gimnazjal-
nej jest ofiarą ciągłego zakatarzenia, które starałem się zwalczyć rozmaitymi sy-
ropami i preparatami. W ostatnim czasie syn mój dostał takiego kaszlu, że nie-
tylko sam nie mógł spać po nocach, ale także i mnie sen spędzał z oczu, gdyż
odezwaniem boleśnie jego biesienność.

Nad ranem przypomniałem sobie o Pańskim Pelotaru de Anglico
Pelotense i dałem Panu słowo honoru, że po zacyciu zaledwie trzech tyżek tego
preparatu, kaszel zniknie, i takby zachorowany.

Pelotar de Anglico Pelotense dokonał cudu na moim synie

Z stałem tak zachwyceni i zadowolony z tego powodu, że nie mogłem się
wstrzymać od wdzięcznego obowiązku podziękowania Panu listownie z całego ser-
ca za to wyleczenie, które przyniosło mi dla dobra wszystkich tych, którzy cier-
pią na tak uporczywy kaszel, powodujący niemiłą suchoty płuc, tak rozpowszech-
nione w Brazylii.

Poz. staje z szczerym szacunkiem wdzięcznym Jego przyjacielom — Andre Costa
Potwierdzam to świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo
(Firma legalizowana)

Pozwolenie Nr. 511 z 26-3-1908

Główny skład: D. OGA I A SEQUEIRA — Pelotas
Do nabycia w następujących drogeriach: W Kurytybie: Drogerie: Siegel
Etzel, Minerva, Andre de Barros etc, w Fio Leopoldina: Hoepke Irmão, Raul
lino Horn, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira — w Joinville:
Hernique Jordani, etc. w Parana: Alberto Veiga, Cia etc.

Cafiaspirina

jest ostatniem słowem w skuteczności przeciw bólom głowy, zębów i uszów. Gdyby Szan.

Pan lub Szan. Pani chciano narzucić projekt podobny odrzucić go, przyjmując jedynie praw-

dziwy oznaczony

Krzyż Bayer

wydrukowanym na każdej pastylce, tubce i kopercie



Ziemia na loty!

Właściciele: Bracia Paciornik
Kurytyba — Praça Coronel Eneas N. 6

Korzysne ceny
Wygodne długoterminowe raty

1. Teren Hugo Lange, 80 minut od Uniwersytetu przy linii kolejowej. Ku-
rytyba - Rio Branco, 12 minut do tramwaju Juveve, ta okolica zapowiada
się na przyszłość bardzo dobrze. Dotychczas sprzedano 150 lotów. Ce-
na 2\$500 za metr kwadratowy.
2. Teren w Bacachery, za stawem kąpielowym na prawo. Cena 1\$200 za
metr kwadratowy przy kuźnie kilka lotów.
3. Teren Schimmelpfeng, Alto do Bigorilho, wspaniałe położenie.

Blizszych informacji na podstawie planów udziela powyższa firma

Gospodarzu!

Jeżeli potrzebujesz JAKIEJKOLWIEK MASZINY ROLNICZEJ
LUB NARZĘDZIA ALBO CZĘŚCI SKŁADOWYCH prosimy

Cię odwiedzić nas.

Znajdziesz u nas napewno to czego szukasz.



NASZA „SECCAO AGRICOLA” ZAJMUJE SIĘ WYŁĄCZ-
NIE MASZYNAMI ROLNICZEMI I JEST NAJWIĘKSZY TE-
GO RODZAJU W PARANIE.

Casa Hackradt

CURITYBA -- Rua 15 de Novembro, 96 (esquina Rua Rio Branco)

CASA HELVETIA

Fabryka posadzek i płyt kamiennych
JAKOBA THOMMENA

Pracownia i skład przy ul. Visconde de Guarapuava,
Kurytyba — Parana — Brazylija

Pierwszorządca pracowni ozdób budowlanych (orname-
tos para construccões). Wyroby artystyczne z marmu-
rowego, granitu, masy etc. etc.

POWNIKI I OZDUBY DLA GROBÓW

Korzystna sprzedaż ziemi!

NAJLEPSZY SPOSÓB ULOKOWANIA KAPITAŁU

Mamy do sprzedania m. 6 kilometrów kwadratowych czyli 250
morgów najlepszej ziemi do sadzienia, las i fachimol, nadająca się do
rolnictwa i hodowli bydła. Zdrowy, absolutnie wolny od febrы kłopot
Ziemia ta położona jest

w Municypjum Reserva. Ponta Grossa, Parana

Blizszych wiadomości udziela:

Kander & Deschner, Blumenau (Sta. Cath.)

Zachowuj

Zachowuj istniała na
o szybko zrobić
dowanie młodości
Dla osiągnięcia
nie brakowało
Tymczasem zachow-
mo jak urody, za-
jedzie od jednej, je-
ty woli. W dniu,
szczepić się woli,
pozaczucie praw-
pięć ważne zagad-
wło alchemików
tych epok, jak za-
Rimacka i ich ade-
jest niezbędną do
plekniejszych nasze-
dy ktoromi wyróż-
nie nadwyrężania g-
elato. Jeden punkt
pięty i nie wymaga
malanie organizmu
Candioliny Bayera
niem młodości i u-

DR. CARLO

Praktykował w Ha-
skich i Parys
Praktyk-
lasy specjalnie c-
neryczne, pęch-
Klinika
Lecznictwa i pr-
Konsultorium
Rua 15 de Novembro
Po 12 i od 3 do 5
trody piątki wie-

Dobry

Słu-

za dobrem v-
posz-

Hatschbac-
UL AQUA

PIOTR

Fabryka ka-
KOLONJ

poleca Szan. pa-

palonej kawy
doskonalego gatun-

Dr. Alipio

Lekarz i Ch-

Ku-

Praça Cel.

Godziny

od 2 do 5

A Ver

Fabryka karmoli-
nego gatunku, tań-
niętych w papier-
wyc, kokosowych
powych, ananasow-
karnych i mle-

Prócz tych mam-
i specjalne, nowe
kafelki chwili moż-
bardzo przystępny

Uprasa Sz.

przekonanie się o

i najlepsze w Kury-

Franciszek

Kurytyba - Rua Ca-

Zachowując młodość i urodę

Zawsze istniała na całym świecie troska o szybkie zrobienie i fortuny i o zachowanie młodości przez jak najdłuższe lata. Dla osiągnięcia tego ostatniego celu nie brakowało pomysłów i rad. Wymyślamy zachowanie młodości, tak samo jak urody, zależnym jest w zasadzie od jednej, jedynej rzeczy: od siły woli. W dniu, w którym się uda zaszczyć się siłą woli, jak się zaszczyca poznanie prawa, zostanie rozstrzygnięto ważne zagadnienie, które zajmowało alchemików i szarlatanów ubiegłych epok, jak zajmowało Woronowa, Steinacka i ich adeptów. — Ta siła woli jest niezbędna do życia według norm biologicznych naszego organizmu, między którymi wyróżnia się umiejętność nie nadwyżania go, odżywiania i wzmocnienia. Jeden punkt jest już rozstrzygnięty i nie wymaga wysiłku. Jest nim zasilanie organizmu fosforem i calcium przez zażywanie przyjemnej w użyciu „Candioliny Bayera”. Bez fosforu i bez calcium niema zdrowia, a bez zdrowia niema młodości i urody.

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburgskich. Wiedeńskich i Paryskich szpitalach. Praktyka ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, we neryczne, pęcherza i włosów. Klinika dla dzieci. Leczy sztucznie promieniami Diatermia Konsultorium i rezydencja: Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10, do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy płatki wieczorem od 8 o 9)

Dobra i czysta

Służące

za dobrem wynagrodzeniem poszukuje

Hatschbach-Kurytyba
UL. AQUIDABAM 112

PIOTR MIKRUT fabryka kawy „Primor” KOLONJA MURICY

poleca Szan. publiczności używanie swojej
palonej kawy marki „Primor”
doskonałego gatunku i dobrego aromatu

Dr. Alipio de Campos Lekarz i Chirurg Dentysta

Kurytyba
Praça Cel. Euzeu N. 7 I
Godziny przyjęć:
od 2 do 5 po południu

A Vencedora

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier („ballas”), malinowy, kokosowy, miętowy, cytrynowy, ananasowy, truskawkowy, bananowy i mleczny.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawie przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Luchowski
Kurytyba — Rua Cabral Nr. 58 — Parana



Dobroć proszku
do pieczenia
„TELL”
jest stale udo-
wadniany

BÓL W PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEURALGIA
Cięcie brzuszne
UDERZENIA
BÓL USZÓW
SWIEŻE RANY



BALSAM
Santa Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach

DO KOLONJI POLSKIEJ

Stosunki Handlowo Bankowe między Polską a Brazylią. — Przesyłkę pieniędzy uskutecznią się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro — Róg 1 de Março — Curytyba
Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank francusko-Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informację, otwiera krowy zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski zaleca sorsy pewnym i szybkim sposobem, zaleca kupa i sprzedaż, przechowuje i zarządza papierami wartościowymi, przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

»A Propagandista« — 1959

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.

KURYTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 98
Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemann

Fermente TELL

Najlepszy środek do robienia ciast i pieczywa różnego rodzaju. Recepty za darmo

Xarope „Baby” TELL

Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influencję, grype, kokałusz i t. p.

Vermicida TELL

Największy wróg wszystkich robaków we wnętrzu człowieka i dorosłych

Farby TELL

są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

REUMATOLIN

Bardzo dobry środek na reumatyzm, na wzmocnienie nerwów, na ból zębów i wogóle wszystkie bóle w kościach i w mięśniach części ciała czyli muskularów.

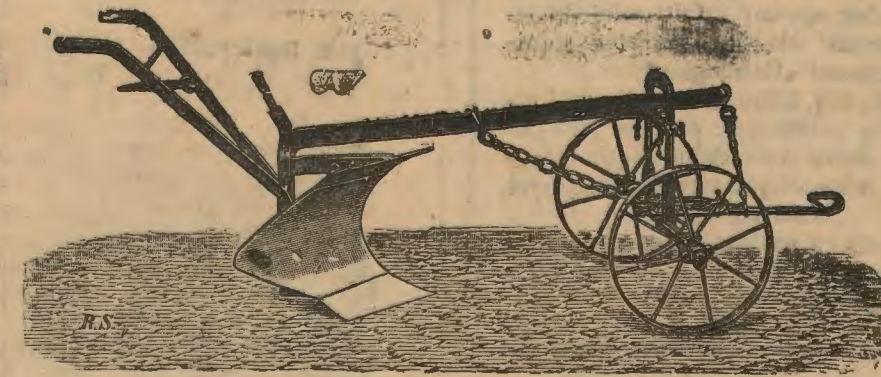
RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne
Mówi się po polsku



ELEGANCKIE, MOCNE I TANIE
OBUWIE
W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
OTRZYMA SIĘ TYLKO W
CASA GLOBO

KURYTYBA — ul. Jose Bonifacio 12



Na nado odzający czas sadzenia!

Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment z anych
Plugów stalowych

Systemu „Sack” oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po niższych cenach

Jose Hauer Junior & Cia.

Curytyba — Rua 1 de Novembro N. 44

Casa de Saude «Sao Francisco»

Dom Zdrowia — Klinika prywatna

Dr. Jorge Meyer Filho

Curytyba, Ulica São Francisco 23

Na nowo urządzone, nowoczesna klinika. — Największa czystość. — Uprzejma obsługa. — Ceny przystępne. — Nowoczesny aparat Roentgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothorax przy osobach cierpiących na płucach.

GODZINY PRZYJĘĆ: od 10 do 1130 i od 4 do 6 godz.

MAGENS, RELEVOS E GRUPOS RELIGIOSOS, etc.



EXECUÇÃO EM CARTÃO ROMANO. GESSO, PEDRA, CIMENTO E MADEIRA
ROEHE & ALLGAYER
Porto Alegre (Rio Grande do Sul) Rua São Antonio N. 716

Prosimy zwrócić na to uwagę! List nadesłany!
Na głównym zebraniu zarządu kościelnego i szkolnego zwołanym przez W. Księdza proboszcza nowej naszej parafii odbytem ośm zakupienia figur Chrystusa świętych, aniołów, drąg krzyżowej (rzeźby wypukłe) żłóbka, konsoli i rzeźb wysokich z obrazami biblijnymi do wypełnienia i ozdobienia nyz przy ołtarzu, uchwalono jednogłośnie powierzyć wykonanie wyżej wymienionych robót Szan. Panom jako fachowcom znanym w szerokiej kolach Brazylii i zasługującym na pierwszeństwo przy tego rodzaju zamówieniach.

Przewodniczący Ksiądz proboszcz uzasadnił to postanowienie tem, że firma ta: 1) wyabia swe fabrykaty z najlepszych materiałów krajowych, które tutejszym stosunkom odpowiadają, 2) że wszystkie figury, tak pod względem rzeźbiarskim jak np. pozycja i pozycja z bogatym ułożeniem faldów, jakoteż pod względem polichromii i użycia gładkich kolorów, dobrego pozłacania i ornamentacji uznac trzeba za rzeczywiście artystyczne, 3) że ceny korzystniejsze są od innych fabryk i opakowanie (jak doświadczanie uczty) bardzo dobre.

Powołując się na wyżej wymieniony sąd, polecamy się Wiel. Duchowieństwu i innym interesantom, aby w razie potrzeby zażądali wpiery u nas kwaterowy i porady

Apteka „Esphinge”

J. M. DE MILASCH

KURYTYBA, UL. COMMEND. ARAUJO N. 7
Zupełnie odnowiona, na nowo bogato zaopatrzona i na zaufanie zasługująca. Recepty lekarskie wykonuje sam właściciel sumiennie i prędko. Rzetelne ceny!

Prawdziwe utrapienie

dla dzieci i dorosłych stanowią w ciepłych krajach tworzące się w wnętrzościach ludzkich różnego rodzaju robaki i wywoływane przez nie choroby. Jako maleńkie, jedynie za pomocą mikroskopu widzialne stworzenia mieszkają te pasażerowie w kiszczkach przewodu pokarmowego w mniejszych lub większych ilościach i żywią się sokami, których człowiek do życia potrzebuje. Przeto robaczki te nazwać można rzeczywistymi gnębielami organizmu ludzkiego. Jeżeli bowiem tych właśnie cennych soków ciadu brakują człowiek upada przedwcześnie na ślisk, rozpada się nieomal, zdolności umysłowe zanikają, nadto zjawiają się bóle w głowie i w plecach i ogólne zniechęcenie, słabość i t. d. Ciało ludzkie, zwłaszcza u dzieci, jest wtedy bardzo skłonne do suchot i innych ciężkich chorób nieuleczalnych.

Wiedza już od dawna zajmuje się usunięciem tych szkodników z kiszczki człowieka, lecz dopiero w ostatnich cz. sie zdolano wynaleźć nieomylny środek, a tym jest

Cudowny Vermipurgol Milka

(Pozwolenie nr. 913-6 6.1919)

Stwierdzono statystycznie, że w ciepłych krajach na 100 ludzi 93 cierpi na te robaczki. Niech więc każdy używa tego środka chociażby tylko dla zabezpieczenia. Rodzice niech broną życie swoich dzieci. Będą one zdrowe, silne i dobrze rozwijające się będą. Dorosli również czuć się będą zdrowymi i zadowolonymi.

Do nabycia we wszystkich aptekach

i w Laboratorium „Milka” Pharmacia „Esphinge”
Kurytyba — Rua Commendador Araujo N. 7

Nie przyjmować nigdy podrzeczonych środków lekarskich. Jedynie „Vermipurgol” jest gwarantowany. Nigdy się nie dać skłonić do przyjmowania innego preparatu, zalecanego często jako „także dobry”.

Cervejaria Cruzeiro

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji

dwóch własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki „Cruzeiro”, „Pilsen”, „Pomba”, „Escrinha” i inne.

Kuchnia dla własnej słodowai jęczmień w rozmaitej ilości i plan — bardzo ceny.

KURYTYBA — CAIXA POSTAL 108

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa

Kurytyba — ul. Dr. Marley N. 108 ob.
Filja: Rio de Janeiro — rua S. Jose 106

Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauk technicznych: tartakowej, handlowej i przedsiębiorstw herwy matta. Kompletny kurs miesięczny. Nie wyciąga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być wykonywane każdego czasu. Uczy się także pisania na maszynie.

ELIKSIR „NOGUEIRA”

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

- skrofule
- bubony
- zapalenie macicy
- cieczenie z uszu
- wywiera
- fistulę
- raka syfilitycznego
- pryszczę
- białe upławy
- wrzoły i narośle
- swierzb
- reumatyzm
- plamy skórne
- niedomagania wątroby
- bóle w piersiach
- narośle na kościach
- pulsowanie tętna
- i wogóle wszystkie choroby pochodzące z krwi.

Wielce skuteczny środek czyszczący krew

Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki przy ul. Dr. Maricy Nr. 61
Wielki wybór materiałów na ubranie.
Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astma, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, gripę lub osłabienie płuc udzielam ZA DARMO lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadeślijcie swój adres do Marii G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. São Paulo.

Kolonizacja

Alberto Schmitt!

Bezpośrednio przy linii kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (nie ma ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfalfa, tabaki, młoty, fasoli, wino, do sadzenia kartofli i dla pszczelnictwa. Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu „descriptura publica”.
Dalsze informacje udziela: Jose Petri Director gerente Estação Perdizes — Santa Catharina.

Jacek Dromlewicz

Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kruszcu. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. ul. Riachuelo n. 8. w Kurytybie

Polski warsztat krawiecki Franciszek Rybacki

w Kurytybie

ul. Dezembarg, Zotta 88
Poleca się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich.
Krój najlepszy — Śwój do swego!

Cudowna maść

„Springera”

Kiedy inne środki zawiodły ta maść pomaga doskonale przy zapaleniach, wrzodach, okaleczeniach i oparzeniach.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna

Minerva

Drogeria i apteka

Pyohrrea?

Zęby słabe
Nieprzyjemny oddech
Dziąsła skrwawione
Leczy się z łatwością przez użycie

Elixir Moraes

(Dawny Pyozol)

Flakonik 7500, przez pocztę 93500
Zamówienia przyjmuje: I Barbosa de Moura e Irmao, Rua Xavier de Toledo 8 — A. Caixa postal 3135
Sao Paulo

HAFTY.

Wszystkie haftowania w różnych wzorach. Kształki wzorów, rozmiarów 43 na 60, 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150, 160, 170, 180, 190, 200, 210, 220, 230, 240, 250, 260, 270, 280, 290, 300, 310, 320, 330, 340, 350, 360, 370, 380, 390, 400, 410, 420, 430, 440, 450, 460, 470, 480, 490, 500, 510, 520, 530, 540, 550, 560, 570, 580, 590, 600, 610, 620, 630, 640, 650, 660, 670, 680, 690, 700, 710, 720, 730, 740, 750, 760, 770, 780, 790, 800, 810, 820, 830, 840, 850, 860, 870, 880, 890, 900, 910, 920, 930, 940, 950, 960, 970, 980, 990, 1000.

CAJA RICHES

Ru 1 de M. q. 15 — C. rityb.

SZEWIECTWO „CENTRAL”



poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocn. zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba — Travessa Zacharias N. 1
blisko polskiego sklepu nasion p. Nikodema.

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkty rolne jak: kukurydza, fasola, ziemniaki, masło, jaja, etc.

SPZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filja w Thomaz Coelho
i Araukarij

Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kul.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martin Affonso nr. 100

Kurytyba — Paraná — Brasil.

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)

Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicz. nej przy Avenida 7 de Setembro N. 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 2 do 5.

Actolit-Magnetine

rejestrowany

usuwa bez powstrzymania ruchu

Osad

znajdujący się w kociach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je ze stalie. Środek ten zdobył sobie uznanie pierwszorzędnym fabryk i firm i jest przez nie stale w użytyku. Żądać prospektu.

Fabryka produktów chemicznych Gullherme Goldschmidt
Kurytyba, Caixa postal 372.

Wymowne świadectwo

TRIUMF NIEZAPR/ECZONY „GALENOGALU”

Dr. Alfonsa, wybitny lekarz-operator, dyplomowany przez królewski uniwersytet w Neapolu i cieszący się ogólnym uznaniem w mieście D. Pedrito tak się wyraża: Przeciwnik wyławiania świadectw pochwalnych dla wszystkich nowoczesnych i cyfliczków terapeutycznych, czuje się tym razem w obowiązku poświęcić, że przepisując od dłuższego czasu „Galenogal”, sporządzone według recepty mego wybitnego kolegi Dra Frederico W. Romano, otrzymywałem niespodziewane wyniki w wypadkach syfilisu trzeciego okresu, szczególnie we wszystkich chorobliwych objawach syfilitycznych. — Jako preparat naukowy, i co najważniejsze, nie zawierający w sobie alkoholu preparat ten wskazywany jest do użytku w zakażeniach poważnych i skomplikowanych. Nawet teraz, mając wypadek egzemy syfilitycznej do leczenia, wobec którego dotychczas używane środki lekarskie były bezskuteczne, wyleczyłem go czterema zaledwie fiasketkami „Galenogalu”.

Takie jest moje odczucie rzeczywistej prawdy, które podaje do publicznej wiadomości dla dobra tych, którzy cierpią zasnając, że dziś „GALENOGAL” jest dla mnie jedynym lekarstwem energicznie zwalczającym syfilis, wśród wielu najlepszych preparatów czy to krajowych, czy zagranicznych (firma legalizowana).

„GALENOGAL” można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach w Brazylii i wszystkich państwach amerykańskich republikach. W Kurytybie nabyć go można w drogeriach „Minerva” i „Drogeria Suessa”.
Apr. D N 3 Nr. 211. N. 3 Ans/c

CASA FAVORITA

Specjalitet w laciach dla pań

STYLO LUDWIGA XV., CURATO E ALTO DE SOAL
Wystawa z cenami w oknach wystawowych

Kurytyba — Rua Riachuelo, 50

Mieczysław Gosławski

Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki

Wyjmowania i leczenia zębów bez bólu.

Od 8 do 11 i od 1 do 7

Rua Dezembargador Motta N. 6

CASA IDEAL

ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA

Rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej

obok rzeźni Garmatra

FILIA: Rua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obawia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania
BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

Polska fabryka makaronu i kawy

Sao Miguel

FIRMY GONTARSKI I SKA

urytyba Ulica Iguassu N. 246

Telefon N. 489 Skrzynka pocztowa 278

Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

Tinturaria „Vienna”

CHEMICZNA PRALNIA I FARBARNIA

Wykonuje się wszelkie prace w zakresie prania i farbowania zułotnia pod gwarancją

Kupno i sprzedaż ubrań używanych

Kurytyba, ulica Barão do Rio Branco, 26
przy dworcu kolejowym

Lekarz lalek

FRANCISZEK SKLENICKA — KURYTYBA

Ul. Barão do Rio Branco 55

poleca swój bogato zaopatrzony skład lalek, zabawek, artykułów i podarunków na gwiazdkę, ozdób na choinkę i t. p.

Ma zawsze na składzie włosy i peruki dla aktorów teatralnych, dla pań i panów.

Mówi się po polsku!

Pracownia mebli

Józefa Skrocha w Kurytybie

Ul. Saldanha Marinho N. 94

Wyrabia wszelkiego rodzaju meble, i wszelkie wyroby stolarskie

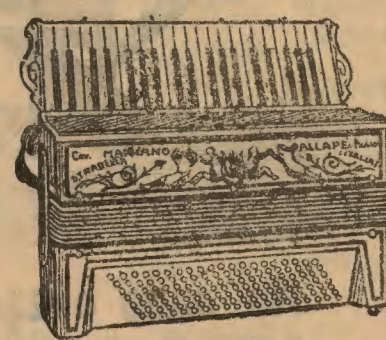
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

Wielki skład harmonij

Tramjowana Fabryka

Komandora Mariano Dallape e Filho Stradella (Włochy)

edyne następstwo (Filja) na Brazylię — w Sao Joao da Boa Vista (Est. Sao Paulo)



Najwięcej znane w świecie. Odznaczone złotymi medalami na wszystkich wystawach. Uznane za najlepsze we wszystkich krajach. Do nabycia w wszystkich rozmiarach i jakością, od do 240 basów, na 2 tony półtony, chromatyczne i pianowe. Metody ułatwiają naukę.

GWARANCJA na wszystkie odemnie pochożące harmonie da-

ję 5-letnią gwarancję za wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Katalogów ilustrowanych udzie bezpłatnie a wręczny reprezentant na Brazylię

JOAO SARIOELLO

Linha Mogyana — Est. de S. Paulo — Sao Joao da Boa Vista

Wiadomości

Stany Z

DLACZEGO A

CHCA SO

Sociolog bel

Man, będący s

napisal dzieło p

nie marksizmu

ostry sprzeciwi

wiernych mark

Wiedniu, na za

lich związków

deńskiej izby

p. t. »dlaczego

socjalizmu?»

W odczycie t

znał otwarcie k

ka marksizm p

a przyczynę te

dy innemi, ja

»Rozstrzyga

pełnego niepow

w Ameryce jes

amerykański n

»świadości

czeniu marks

tyciowa jest p

niania wyższa,

tnika, lecz i d

na, a nawet

Europie. Poza

w Ameryce ni

zanego lub z

na należenie w

kreślonej kla

»Klas samych

nazywa Marx

»Robotnik

wszelką próbę

pewnej, okre

niznienie godn

dzie przejęty

uprawianego,

sprzeciwia się

wano »proleta

wolnikiem zar

Gdy pewien

ny usiłował n

nic krawieckie

KONRAD JOT

(Jerzy Konrad

W Jasyr

Kot

(C

— Kim był

kończył własn

ie praktyki na

młodą piękna

z Ukrainy. Pan

sobole, włosy

biodrach, pier

modzi: zabaw

niel. Było mu

bryczna, a on

bezpiecznie pr

proletariatem.

i usług. Gotow

w które obfity

kieś nieskończ

kapusta, serem

wie z czem je

się dziecko, al

mierza ona ze

rokiem biodra

a choć pracow

syna nie chciał

Pownego też d

czaj wojny —

Dziecko zostaw

bowem, jego p

na swoją bied

on nie zaskod

mi, które rozs

skiej, ściśle

rewolucji był

rów. W szereg

się i przylgnę

brat czynny

stąpił »białog

sz podczas ra

Wiadomości ze świata

Stany Zjednoczone
DLACZEGO AMERYKANIE NIE
CHCĄ SOCJALIZMU.

Socjolog belgijski, Henryk de Man, będący sam socjalistą, choć napisał dzieło p. t. „Przewidywanie marksizmu”, które wywołało ostry sprzeciw ze strony prawowiernych „marksistów”, wygłosił w Wiedniu, na zaproszenie austriackich związków zawodowych i wiejskiej izby robotniczej, odczyt p. t. „dlaczego niema w Ameryce socjalizmu?”

W odczycie tym prof. Man przyznał otwarcie klęskę zupełną, jaką marksizm poniósł w Ameryce, a przyczynę tego uzasadnia, między innymi, jak następuje:

„Rozstrzygającym powodem zupełnego niepowodzenia socjalizmu w Ameryce jest fakt, że robotnik amerykański nie posiada wcale świadomości klasowej w znaczeniu marksowskim. Jego stopa życiowa jest przytem bez porównania wyższa, niż nietylko robotnika, lecz i drobnego mieszczaństwa, a nawet stanu średniego w Europie. Poza tem żaden człowiek w Ameryce nie uważa się za skazanego lub za góry przeznaczanego na należenie wciąż do pewnej określonej klasy społeczeństwa. „Klas samych w sobie”, jak je nazywa Marx, niema w Ameryce. „Robotnik amerykański uważa wszelką próbę zaliczenia go do pewnej, określonej klasy, za poniżenie godności własnej. Wprawdzie przejęty jest dumą zawodu uprawianego, energicznie jednak sprzeciwia się temu, aby go nazywano „proletariuszem” lub „nie-wolnikiem zarobkowym”.

Gdy pewien mówca socjalistyczny usiłował na zebraniu pracowników krawieckich nazywać swe stu-

chaczki „proletariuszkami”, wyciągnęły się ku niemu setki rąk, trzymających książeczki czekowe. Pracownicy nowojorskie demonstrowali w ten sposób, że posiadają, jak prawie każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, swoje konta w bankach i nie chcą zaliczać się do proletariatu.

„Wobec tego zupełnego braku poczucia w Ameryce różnic klasowych, robotnicy i przedsiębiorcy traktują się nawzajem, jako równi sobie. Bo też każdy jest w Ameryce panem swego losu.

Pomimo szalonego rozwoju kapitalizmu w Ameryce, niema tam żadnych klas w znaczeniu stałego przymusu znoszenia z góry przeznaczonych losów.

Ten sposób myślenia przyczynił się niewątpliwie bardzo mocno do ekonomicznego dobrobytu Ameryki. Ameryka zawiązuje kulturę i dobrobyt przedewszystkiem swemu niezmałomemu poczuciu narodo-wemu”.

Słowa te rozumne. trzeźwo patrzącego na rzeczy badacza słowników społecznych warto zapamiętać.

Niemcy
KARA ZA BLUźNIERSTWO
W PRASIE.

Redaktor z Norymbergii, niejaki Konrad Beisswanger znany masom i liberalom został skazany na 6 tygodni aresztu za bluźnierstwa, jakich się dopuścił w prasie, umieszczając dwa artykuły, ośmieszające kult Chrystusa i Matki Najświętszej. Jako rzeczoznawcę powołał sąd sufragana dr. Sengera, który stwierdziwszy sam fakt przemówił w te słowa: „Kto nie umie odróżnić trucizny, nie powinien dostać koncesji na aptekę i być aptekarzem, kto nie rozróżnia barw, temu nie wolno być maszynistą, bo w jednym i drugim wypadku grozi niebezpieczeństwo dla narodu. Kto

wyszydza religijno-moralne uczucia większości narodu, ten nie nadaje się na redaktora dziennika, bo sączy truciznę i zagraża dobru publicznemu”.

Dobra odprawa, którą należałoby powtórzyć z naciskiem tym naszym redaktorom, którzy nie zważając na uczucia religijne ołbrzymiej większości narodu, umieszczają od czasu do czasu utwory jeśli nie całkiem bluźniercze, to przynajmniej graniczące z bluźnierstwem.

Japonia
SMUTNA PRZEPowiednia
DLA JAPONJI

Prezes amerykańskiego Instytutu geologicznego, dr. R. Noble, powróciwszy niedawno z Japonji, wygłosił w powyższym słowarzu szeniu naukowem ciekawy odczyt o przyszłości, czekającej krajną Wschodzącą Słońca.

Prognoza ta jest bardzo niepo-ciesząca. Na podstawie bowiem studiów swych, geolog amerykański dochodzi do wniosku, że lata życia Japonji są policzone, gdyż wyspy jej podminowane wulkanami i ulegające wskutek tego wciąż katastrofie trzęsienia ziemi, muszą zniknąć z powierzchni ziemi.

Stanie się to wprawdzie nie dziś lub jutro, lecz może za tysiące lat w każdym jednak razie piękne wyspy japońskie skazane są na zupełne pograżenie się w falach oceanu.

Wiadomości z Polski

NOWA MISJA HISTORYCZNA
POLSKI.

Pismo monarchistyczne „Rusko-je Wremia” w Paryżu drukuje obecnie niezmiernie ciekawy artykuł pod tytułem „Warszawa i Moskwa” pióra wybitnego pisarza rosyjskiego Bajana.

Autor twierdzi, że Polska posiada w osobie Piłsudskiego męstwo i opatrność wojenną.

Przed Polską staje obecnie nowa rola historyczna, jeszcze większa od misji, jaką wypełniała pod Grunwaldem.

Dotychczas Polska wypełniała tylko połowę swojej misji dziejowej, zmarły wychwytując na gruzach caratu.

Drugą połową zadania historycznego Polski winno być wyzwolenie Rosji z pod opresji bolszewickiej w imię wolności i połączenia się narodów słowiańskich, co było najdroższem hasłem wieszczów polskich: Mickiewicza i Słowackiego.

Autor domaga się od Polski, aby po raz drugi zdobyła się na zwycięstwo grunwaldzkie w imię cywilizacji oraz interesów wszech-ludzkich.

TRAGICZNY ZGON LOTNIKA
POLSKIEGO.

Z Wrocławia otrzymujemy następujący opis strasznej katastrofy lotniczej, której ofiarą padli d. 27 lipca pilot polski Strzelczyk i pasażer Griebach, obywatel czechosłowacki.

W miejscowości Kindelsdorf (powiat Landeshut) na Śląsku Dolnym, spadł d. 27 czerwca, około godz. 6 po poł. w lesie rządowym samolot. Mieszkańcy pobliskich wsi słyszeli już od godziny hałas silnika samolotu, krążącego w gęstej mgie, która tego dnia całą okolicę pokrywała. Pracujący w lesie drwale usłyszeli nagle straszny łomot w pobliżu i, przybiegłszy na miejsce wypadku, znaleźli potrzaskany niemal na drzazgi aparat lotniczy i dwa trupy ludzkie, prze-różnie rozszarpane i zniekształcone. Jak wielką była siła uderzenia, sędzić można po szeregu drzew o 30 centymetrowej grubości, po-lamanych, jak zapalki. Wkrótce przybyły też tłumy ciekawych z sąsiednich wsi, straż ogniowa ochotnicza, policja i władze. Z resztek

polamanego samolotu udało się stwierdzić, że był to aeroplan powo-ty francuski, obsługujący linię Paryż — Praga — Warszawa, a z papierów, znalezionych przy trupach, że pilotem był Ludwik Strzelczyk z Bydgoszczy, a pasażerem Fryderyk Griebach, b. major armji austriackiej, ostatnio dyrektor prywatnego towarzystwa telefonów. Rzeczoznawcy orzekli, że przyczyną wypadku — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — nie był jakikolwiek defekt motoru, lecz jedynie gęsta mgła, która w tym dniu wywołała szereg mniejszych wypadków lotniczych. Między innymi, doniesiono z Dreżna, że samolot tej samej linii, lecący w przeciwnym kierunku, t. j. z Warszawy do Paryża, zboczywszy wskutek niepogody ze zwykłej drogi, zmuszony był lądować około ruin Scharfenstein i poniósł ciężkie uszkodzenia, na szczęście bez poważniejszego szwanku dla załogi.

Nieszczęśliwy Strzelczyk (w drodze z Pragi do Warszawy) nie mogąc wydostać się przez dłuższy czas z gęstej mgły, pragnął widocznie — dla zorientowania się — obniżyć lot i musiał zbyt późno spostrzedz, że znajduje się nad wysokopinnym lasem, z siłą więc największego rozpędu wpadł samolot pomiędzy drzewa, co spowodowało tak straszną katastrofę.

Strzelczyk liczył 30 lat i pozostawił młodą żonę. Zwłoki jego wysłano do Bydgoszczy, a na trumnie złożono wieńce od francuskiego towarzystwa, do którego należał rozbity samolot, i od Związku niemieckich linii transportowych lotniczych „Lufthansa”.

Dom obuwia

ANTONI MARTES

Largo 19 de Dezembro N. 1. (spray mercedzie sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaita asony Przyjdzie i przekonacie się)

KONRAD JOTEMSKI

(Jerzy Konrad Maciejewski)

W Jasyrze u atamana
Kotowskiego

(Ciąg dalszy).

— Kim był Fiedor? Studentem. Ukończył właśnie politechnikę. W czasie praktyki na jednej z fabryk poznał młodą piękną robotnicę, „shachluskę” z Ukrainy. Pan wie: oczy czarne, brwi sobole, włosy aż do pięt, szeroka w biodrach, pierśista, zalotna. No, jak to młodzi: zabawiali się. Zamieszkał u niej. Było to na rękę — dziesięć fabryczna, a on jako „partejnyj” mógł bezpiecznie prowadzić robotę między proletariatem. Ona była mu kochanką i służką. Gotowała przeróżne potrawy, w które obfituje ukraińska kuchnia, jakiego nieskończonego pierogi z grzybami, kapustą, serem, wiśnianami i kto ich tam wie z czym jeszcze. Potem urodziło się dziecko, ale Fiedorowi już obmierała ona ze swymi pierożkami i szerokiemi biodrami — zanadto się rozstyla, a choć pracował dla dobra ludu, swego syna nie chciał widzieć proletariuszem. Pewnego też dnia — było to już podczas wojny — zabrał dziecko i uciekł. Dziecko zostawił u rodziców, pod Tambowem, jego powołali do wojska. Ochna swoją biedę go powołał: Niemcom on nie zaszkodził, a był temi droższymi, które rozsądziły kadł armji rosyjskiej, ściśle — carskiej. Po wybuchu rewolucji był jednym z jej przewodników. W szereżach partji spotkali się i przyglęśliśmy do siebie. Fiedor brał czynny udział w tłumieniu wystąpień „białogwardyjskich” generałów, a podczas raidu generała Mamontowa na Moskwę, kiedy ewakuował się rząd bolszewicki i łuna palonych wsi zaglądała w okna Kremlu, na swoje nieszczęście spotkał dawną kochankę. Była teraz na utrzymaniu bardzo ważnej osobistości, prawej ręki samego Lenina, i nie miała zbyt wiele zacho-du z oskarżeniem o sprzyjanie „kontrrewolucjonierom”. W tym celu zgłosił mu jakieś papiery, które potem rzekomo znaleziono przy trupie zabitego pułkownika z kawalerji Mamontowa. Fiedor dostał się do podziemi „Cze-ki”. Był jednak komunistą i znanym działaczem w partji, więc zaincenizowano parodię śledztwa i sądu, a sąd oia-

dził — winien: Kara istniała tylko jedna. Za szczególnem wstawieniem, bo denuncjator, pozwolono mi odwiedzić Fiedora przed kaźnią. Później dowiedziałam się, że widzenie to podpatrywała potajemnie — ona.

Fiedor miał się jak tygrys w klatce: jako, za tyle usług oddanych rewolucji — taka śmierć! Wgryzł w tej nowej Rosji, którą z takim wysiłkiem budowali, wystarczy żądanie byle utrzymanki, aby członka partji zgładzić jak wściekłego psa?

— Przysięgnij mi: — rozkazał — że syna mego wychowacie w świadomości prawdy, że codziennie przypominacie mu będzicie, zacytuję jego ojciec. Niech nie dobro partji ma na celu, lecz niech pamięta zawsze, że jest synem Wielkiej, a nieszczęśliwej Rosji, która stała się podwójkiem, na którym zeruje każdy, kto się może dorwać.

W tem miejscu wszedł jeden z oprawców z tajemną propozycją, że jeśli Fiedor wskaże miejsce przebywania swego syna, to zostanie uwolniony. Kto wie, może nawet dostanie zagraniczny paszport.

Odmówił kategorycznie. Wówczas wyświadczone mu jeszcze jedną łaskę bo... zerwolono na moją obecność przy rozstrzelaniu. On nie protestował, ja zgodziłam się. Wówczas jeszcze postawiłam sobie jako cel dalszego życia — zemstę, a czemuż mogłam ją bardziej podnieść?

Miał „względny”, bo rozstrzelanie miało być przeprowadzone według normalnej ceremonii, jaką się spotyka nawet w burżuazyjnych państwach; z innymi nie robią tyle zachodów: co noc przychodzą do którejś sali kaci i miotem kowalskim „atakują zleka” w szerepy skazanych. Tak bez krzyku, bez psucia naboju. Poczuliśmy sen „błagodatniom” grażdanom? Trupy wywożą po za miasto, gdzie są idealne mogiły w gliniankach. Co tydzień zasypują jedną. Na warstwę trupów — warstwa niegaszonego wapna i tak do wierzchu. Sposób wyprobowany przy chorobach zakaźnych. Potem ziemia, wyrównana, ubite — kropka.

Miejsce stracenia znajdowało się na podwórzu, wciągniętem między trzy kamienice, z czwartej strony była brama. Dookoła patrzyły się wysoko nietykowane mury, w górze jaśniał płatek sennego nieba. Było cicho, tylko wa-

*prawomysłnym (lojalnym) obywatelom

wgłębieniach muru, wysoko, ćwierkały wróble. W końcu podwórza, przed śmietnikiem, był wbiły w ziemię pal. Do niego doprowadzono Fiedę. Pozwolono mi ucałować go na pożegnanie. Całowałam też jego biedne oczy, pobladłe usta, szeptałam „Bądź mężnym!”, kiedy raptem uprzytomniłam sobie, że w gruncie rzeczy ja całuję już... trupa. Odszokowałam w przerażeniu i zdało mi się, że tam u stupa kościotrup szczyrzy swój wieczny śmiech.

Pomimo że protestowałam przywiązano go do stupa. W pobliżu już stała przegotowana trumna, a raczej podłużna skrzynia. Komisarz przeczytał wyrok. Przed skazanym ustawili się podoficerowie. Zgłosili się na ochotnika aby wypróbować nowe karabinki. Na komendę grzmotnęła salwa. Kule dostownie zerwały nieszczęśliwemu połowę czaszki, która odleciała aż do śmietnika. Ciało pochyliło się, zwiśnię bezwładnie na sznurach, na ziemię wypłynęła reszta mózgu i strumyczek krwi... Oparłam się o ścianę, a tamci z wprawą kończyli swoją robotę: odcięli trupa, wzięli go do trumny, nakryli jakąś płachtą, potem wiekiem „kondukt” ruszył. Podczas tego podoficerowie — kościele armji sowieckiej — kręcili papierosy i spirali się o zalety swojej broni. Coż, w Rosji Sowieckiej życie ludzkie jest najtańszym „towarem”.

Zapadła cisza. Leżałam bez ruchu nadsłuchując dalszego ciągu, który nie nastąpił. Ktoś tam przez sen majaczył, wzywał pomocy. Co kilka słów przebiegała prośba nabrzmiała bólem i tęsknotą: „Mamo!... Z cieniem gwizdały parowozy, czasem słychać było rozmowę ludzi przechodzących obok wagonu. Zmierzach zapadał szybko. Uczułam, że siostra Marta odeszła nagle w dal bezkresną, skąd po pewnej chwili znów dobiegli nikłym szmerem jej niski, altowy głos. Posługacz wlażył ościągale na stołek aby zapalić lampę, kiedy siostra Marta szybko pochyliła się nademną i pocałowała w usta: — Proszęzajcie i nie suliście chudo! — były jej słowa na odchodem. W godzinę później nasz pociąg odjechał na Zachód, — zakończył Pyrk ku wielkiej uldze słuchaczy, z których każdy na swój sposób wyraził zadowolenie.

— Tyle słów Ewangelji na niedzie-

łą dzisiejszą, — zaopiniował Paul — przeżuwałam, że za tą platonicznością kryło się coś innego, ale kolega Pyrk sfuszerował. Albo może jest to ad hoc sfabrykowana historia, gwoili zabicia czasu? Przyszanam się, że dosyć banalna. Proszę zauważyć w jakim skupieniu słuchał jej ten rzekomo w małganie będący człowiek, skoro aż z taką dokładnością zdołał ją powtórzyć! Ha! — mówił z patosem — słowa ukochanej ryją się niezatartymi głoskami w sercu bezskutecznie jaknatego...

— Koszmar, jak wszystko, co pochodzi z Rosji. B.r. jak pomyślę sobie, że człowiek mógłby się dostać w ich łapuchny... Co widzę: Jeszcze pół flachy starik! Pijcie, bracia!

— Więc pijmy, więc pijmy za zdrowie miłości! — wykrzykiwał podpiyty niezły Stach.

Spotkany, a wszelkiem na kij, chłop na pytanie, czy są jakie wojska w Poczajowie, odparł przecząco. Dodało to jadącemu animuszu (takie to już były czasy, że podrobną woleli nikogo nie spotykać na swej drodze), darsi się więc radośnie:

— Pan frajter się pyta, o pyta, pyta, pyta: Na co jest kobieta? o bita, bita bita, A kapral co się zżyma, o zżyma: zżyma, zżyma —

Na co jest Maryna? o ryna, ryna, ryna: By nam życie słodziła, o życie słodziła, Trzaski z nami dzieliła, o dzieliła: dzieliła: —

— Koszmar, jak wszystko, co pochodzi z Rosji. B.r. jak pomyślę sobie, że człowiek mógłby się dostać w ich łapuchny... Co widzę: Jeszcze pół flachy starik! Pijcie, bracia!

— Więc pijmy, więc pijmy za zdrowie miłości! — wykrzykiwał podpiyty niezły Stach.

Spotkany, a wszelkiem na kij, chłop na pytanie, czy są jakie wojska w Poczajowie, odparł przecząco. Dodało to jadącemu animuszu (takie to już były czasy, że podrobną woleli nikogo nie spotykać na swej drodze), darsi się więc radośnie:

— Pan frajter się pyta, o pyta, pyta, pyta: Na co jest kobieta? o bita, bita bita, A kapral co się zżyma, o zżyma: zżyma, zżyma —

Na co jest Maryna? o ryna, ryna, ryna: By nam życie słodziła, o życie słodziła, Trzaski z nami dzieliła, o dzieliła: dzieliła: —

— Koszmar, jak wszystko, co pochodzi z Rosji. B.r. jak pomyślę sobie, że człowiek mógłby się dostać w ich łapuchny... Co widzę: Jeszcze pół flachy starik! Pijcie, bracia!

— Więc pijmy, więc pijmy za zdrowie miłości! — wykrzykiwał podpiyty niezły Stach.

Spotkany, a wszelkiem na kij, chłop na pytanie, czy są jakie wojska w Poczajowie, odparł przecząco. Dodało to jadącemu animuszu (takie to już były czasy, że podrobną woleli nikogo nie spotykać na swej drodze), darsi się więc radośnie:

— Pan frajter się pyta, o pyta, pyta, pyta: Na co jest kobieta? o bita, bita bita, A kapral co się zżyma, o zżyma: zżyma, zżyma —

Na co jest Maryna? o ryna, ryna, ryna: By nam życie słodziła, o życie słodziła, Trzaski z nami dzieliła, o dzieliła: dzieliła: —

zat jakiegos tyka, aby go zapytywać o dalszą drogę. Raptem na rynku powstał popioch i wszyscy poczęli się kłócić — gdzie kto mógł. Z poręcznej uliczki wyjeżdżała kawalerja.

Przymglone spojrzenia zwróciły się w tamtym kierunku: płaszcze na jeźdźcach błękitne, „hallerowskie”, lecz na głowach papacy:

— Kozacy: Opar alkoholu znikł momentalnie. Ręce sięgnęły do broni, lecz karabiny leżały na dnie, pociętołowicie okrzęcone w płaszcze dla ochrony przed kurzem. Kobura z rewolwerem zsunęła się w tył i zanim Stach zdołał jej się domacać, już cała wataha, licząca ze 20 koni pędziła ku nim z dobytymi szabłami. Przedtem jednak...

Czy Paul był najtrzeźwiejszy, czy pierwszy spostrzegł i ośenił niebezpieczeństwo i niemożliwość obrony, dając on, wysmiewany buralista, człowiek o „czworgu” oczu, porwał się jak ryś, wskoczył na konia, zsunął leżące z koni, ścięnął bokiem Kamele i pomknął jak wicher. Kilku kozaków za nim, sygnęły się strzały, a w odpowiedzi grzmot jeden — drugi — bestja, potrafił rzucić granaty — dalej zryw gęste trzaskanie kopyt oddalających się coraz bardziej. Za nim łomot pogoni.

Nad głowami siedzących na wosie wzniosły się długie klingi kozackich szabli, dookoła wieniec rozdyganych chrupów końskich. Stach przytrzymał oczy: „Dzień się wola Boska — taki marowy koniec” — przemknęło mu przez omalutą myśl. O czym się myślił w takich chwilach? O niczem — czeka się ciou... Cios nie nastąpił, natomiast bryzgnęły groźne wrzaski:

— Oddaj rewolwer: Ruki w wierzch: *)

*) Ręce do góry!

Jedyny napój na porę zimową
Poleca się „BOCK” z Atlantyki
To Cię rozgrzeje i posili
Przyjacieliu mój miły
Będziesz wesół, czerstwy, zdrowy
I żyć wiek matuzalowy

